DZIŚ KIBIC

GÓRNIK ZABRZE WYGRAŁ Z CRACOVIĄ

W DERBACH PIAST DAŁ LEKCJĘ FUTBOLU GKS KATOWICE - STR. 19

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 207 (24 659) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 7.09.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Chorzów

Mecz dawnych gwiazd Polski i Anglii uświetnił 70. urodziny Stadionu Śląskiego – Str. 20

Częstochowa

Rolnicy z całej Polski na dożynkach na Jasnej Górze. Prezydent Nawrocki: „Jesteście solą tej ziemi” – Str. 3

Marsz Równości

„Od dekady wspólnie. Od dekady dumnie.” Tęczowy pochód 10. raz przeszedł przez Katowice – Str. 2

FOT. WIKTORIA KURCZAB

Relaks

Teraz codziennie krzyżówki do kawy, horoskop, nowości w programie TV

Nasze sprawy

Otwarta droga do rekompensat dla właścicieli działek ze słupami

Kto ma szansę na odszkodowanie za słupy energetyczne, linie wysokiego napięcia, gazociągi, rury wodociągowe itp? Wyjaśniamy. – Str. 7

Zielone światło dla fabryki polskich elektryków w Jaworznie. Produkcja ruszy wiosną przyszłego roku? – Str. 6

Afera Zondacrypto. W sobotę policjanci zatrzymali Romana Ż., wieloletniego wspólnika Sylwestra Suszka – Str. 8

Przemysł obronny

Pocisk artyleryjski firmy PGO z Katowic po testach na poligonie. Krok do produkcji

Arkadiusz Biernat

PGO z Katowic zapowiada produkcję rocznie nawet 100 tysięcy sztuk korpusów do polskiego pocisku artyleryjskiego 155 mm. Opracowano go wspólnie z Wojskowym Instytutem Technicznym Uzbrojenia. Pierwszy tego typu polski pocisk przeszedł już cztery udane próby poligonowe. Produkcja na Śląsku może rozpocząć się w 2027 roku.

Polska intensywnie rozbudowuje potencjał artyleryjski, stając się jednym z liderów w Europie pod względem liczby nowoczesnych systemów oraz inwestycji we własny przemysł amunicyjny. Wojsko Polskie dysponuje już blisko 300 systemami jak słynny polski Krab czy południowokoreańskie K9, które wymagają odpowiedniej ilości pocisków artyleryjskich. Nie jest tajemnicą, że w ostatnich latach ta kwestia stała się jedną z najpilniejszych do rozwiązania.

Skala potrzeb jest ogromna. Według szacunków przywoływanych w debatach dotyczących bezpieczeństwa amunicyjnego Polski docelowe zabezpieczenie magazynów może wymagać co najmniej 3 mln pocisków kalibru 155 mm. To pokazuje, dlaczego opracowanie własnego korpusu ma znaczenie strategiczne.

Odpowiedzią ma być m.in. budowa krajowych zdolności produkcyjnych i produkcja polskich – wolnych od obostrzeń licencyjnych – pocisków. Tak zrodził się projekt produkcji polskiego pocisku artyleryjskiego 155 mm przez PGO w Katowicach, który realizowano z Wojskowym Instytutem Technicznym Uzbrojenia.

Chodzi o możliwość zbudowania w Polsce elementu całego łańcucha dostaw amunicji – od produkcji korpusu, przez elaborację, po gotowy pocisk trafiający do magazynów Sił Zbrojnych RP.

– Naszym celem nie jest stworzenie pojedynczego prototypu. Chcemy zbudować zdolność, która może zostać wykorzystana w realnej produkcji. Polska potrzebuje nie tylko nowoczesnych systemów uzbrojenia, ale również własnego zaplecza przemysłowego, które zapewni im amunicję. PGO posiada kompetencje, infrastrukturę i potencjał produkcyjny, aby być jednym z ważnych ogniw tego łańcucha – podkreśla Andrzej Bulanowski, wiceprezes PGO S.A. ds. handlowych.

Jak informuje spółka ze Śląska, ich korpus pocisku artyleryjskiego 155 mmma już za sobą kilka prób poligonowych. Pierwsze testy odbyły się w kwietniu 2026 roku na terenach Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia. Kolejne dwa badania przeprowadzono z wykorzystaniem dział balistycznych na dwóch różnych poligonach.

Na początku sierpnia korpus został sprawdzony podczas strzelania z wykorzystaniem działa balistycznego AHS Krab na poligonie WITU OBD w Stalowej Woli. Następnie w Niewiadowie przeprowadzono kolejne strzelania, podczas których sprawdzano założenia konstrukcyjne korpusu, również z wykorzystaniem wzmocnionego ładunku miotającego.

– Więcej str. 6

eprasa.pl ebd68adfc4

POLECAMY

JUTRO: Rewolucja na sklepowych półkach ŚRODA: Pierwsze objawy choroby Alzheimera

7.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Regina, Melchior, Ryszard
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

SUKCES LEKARZY

10-letni Norbert uratowany dzięki pionierskiej operacji w GCZD

Katarzyna Stacherczak

Lekarze z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach przeprowadzili pierwszą w południowej Polsce operację usunięcia guza mózgu za pomocą lasera. Nowatorski zabieg metodą LITT uratował 10-letniego Norberta.

U chłopczyka zdiagnozowano guz zlokalizowany głęboko w obrębie lewego konara mózgu. Tradycyjne otwarcie czaszki niosło za sobą ogromne ryzyko poważnych powikłań neurologicznych. Szansą dla chłopca stało się zaawansowane leczenie metodą LITT (Laser Interstitial Thermal Therapy).

Nowa technologia to nie tylko bezpieczeństwo, ale i ogromny komfort dla pacjenta. Zaledwie kilka dni po operacji Norbert w dobrym stanie ogólnym i neurologicznym został wypisany do domu.

Metoda LITT to jedna z najbardziej zaawansowanych technik we współczesnej neurochirurgii. Jak podkreśla szpital, cała procedura wymaga aptekarskiej dokładności i ścisłej współpracy specjalistów z różnych dziedzin.

W przygotowanie i realizację operacji zaangażowany był kilkunastoosobowy zespół. Procedura została przeprowadzona na Oddziale Neurochirurgii kierowanym przez prof. dr. hab. n. med. Marka Manderę. Przy stole operacyjnym stanęli dr Ryszard Sordyl oraz dr Monika Putz, a za bezpieczną anestezję odpowiadała dr Maria Damps wraz z pielęgniarką Olimpią Karczewską. Nad kluczowym obrazowaniem rezonansem czuwali dr Magdalena Machnikowska-Sokołowska oraz technik elektroradiologii mgr Mirosław Badoń. Wsparcia udzielał też zespół instrumentariuszek: Joanna Wojtysiak, Dagmara Wochnik oraz Maja Nikolin.

FOT. MAT. PRASOWE

Chłopiec kilka dni po operacji wrócił do domu

MARSZ RÓWNOŚCI

Tęczowy tłum przeszedł przez centrum Katowic. Była też kontrmanifestacja

Wiktoria Kurczab

Tęczowe flagi i hasła równościowe z jednej strony, publiczny Różaniec i transparenty antyaborcyjne z drugiej. W sobotę ulicami Katowic przeszedł jubileuszowy 10. Marsz Równości. Przy Pomniku Powstańców Śląskich zorganizowana została w tym samym czasie kontrmanifestacja środowisk konserwatywnych. Obie grupy oddzielał kordon policji.

Była to jubileuszowa, dziesiąta edycja wydarzenia. Uczestnicy prezentowali hasła dotyczące m.in. praw osób LGBT+, równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji. Przemarszowi towarzyszyła muzyka.

Marsz odbywał się pod hasłem „Od dekady wspólnie. Od dekady dumnie". Wsparcie dla wydarzenia wyraziło Miasto Katowice. Przed rozpoczęciem przemarszu głos zabrał przedstawiciel władz miasta, wiceprezydent Katowic.

Trasa prowadziła przez ścisłe centrum Katowic. Uczestnicy przeszli m.in. przez rondo gen. Jerzego Ziętka, Al. Korfantego, Rynek, ul. 3 Maja, plac Wolności i ul. Sokolską, a następnie ponownie skierowali się w stronę ronda i Parku Powstańców Śląskich.

Kontrmanifestanci odmawiali Różaniec i głosili hasła pro-life. Między uczestnikami stanęli policjanci.

Marsz Równości nie był tego dnia jedynym zgromadzeniem w tej części Katowic. Przy Pomniku Powstańców Śląskich, czyli charakterystycznych „skrzydłach", zgromadzili się przeciwnicy wydarzenia: przedstawiciele Konfederacji Korony Polskiej oraz środowisk pro-life. Na transparentach głosili m.in. antyaborcyjne hasła, którym towarzyszyły drastyczne materiały graficzne. Na miejscu odbywał się również publiczny Różaniec.

Marsz Równości i kontrmanifestację rozdzielał kordon policji. Kiedy uczestnicy marszu znaleźli się w pobliżu „skrzydeł", z obu stron padały uszczypliwe czy wręcz wrogie okrzyki. Funkcjonariusze nie dopuszczali uczestników obu zgromadzeń do bezpośredniego kontaktu.

FOT. WIKTORIA KURCZAB

„Od dekady wspólnie. Od dekady dumnie" - to hasło tegorocznego marszu. Trasa wiodła przez ścisłe centrum Katowic

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś 22°C/8°C

jutro 29°C/17°C

KALENDARIUM

1764
Stanisław Poniatowski został wybrany na króla Polski Stanisława II Augusta. Ostatni władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów panował do 1795 r.

1927
Amerykański wynalazca Philo Farnsworth zaprezentował w San Francisco dysektor – 1. w pełni funkcjonalny elektroniczny system telewizyjny.

1967
W Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach i Chorzowie uruchomiono Elkę – wówczas jedyną w Europie nizinną kolejkę linową.

2011
W rosyjskim Jarosławiu rozbił się samolot, którym leciała na mecz do Mińska drużyna hokejowa Łokomotiw. Zginęły 44 osoby, 1 została ciężko ranna. **JJ**

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: p.sobierajski@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

PIOTR SOBIERAJSKI
797 001 077

eprasa.pl ebd68adfc4

CZĘSTOCHOWA

Prezydent Nawrocki na dożynkach na Jasnej Górze. „Jesteście solą tej ziemi i strażnikami bezpieczeństwa”

Rolnicy z całego kraju przybyli na Jasną Górę, by wziąć udział w Ogólnopolskim Święcie Dziękczynienia za Plony. W tegorocznych uroczystościach dożynkowych uczestniczył prezydent RP Karol Nawrocki, który podziękował ludziom wsi za trud pracy i podkreślił ich kluczową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego Polski

Katarzyna Stacherczak, Dawid Wygas

Pod hasłem „Do Maryi pierwszej nauczycielki” na Jasnej Górze odbyły się dwudniowe uroczystości Ogólnopolskiego Święta Dziękczynienia za Plony oraz Pielgrzymka Rolników.

Obchody zainaugurowano w sobotni wieczór mszą świętą w bazylice, której przewodniczył biskup Leszek Leszkiewicz, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rolników i Pszczelarzy. Po Apelu Jasnogórskim rolnicy wzięli udział w drodze krzyżowej na wałach oraz nocnym czuwaniu modlitewnym.

Niedzielny program rozpoczął się rano modlitwą na placu przed szczytem z udziałem orkiestr i zespołów śpiewaczych. Głównym punktem pielgrzymki była uroczysta suma dożynkowa z tradycyjnym błogosławieństwem wieńców żniwnych, która rozpoczęła się o godzinie 11:00.

Zebranych na błoniach pielgrzymów przywitał o. Grzegorz Prus, przeor Jasnej Góry, przypominając, że tegoroczne święto plonów odbywa się pod hasłem „Do Maryi – Nauczycielki”. W swoim wystąpieniu z szacunkiem odniósł się do trudu pracy na roli, przytaczając m.in. opis polskiej wsi z „Wesela” autorstwa Stanisława Wyspiańskiego.

– Gromadzimy się dzisiaj na Jasnej Górze, by dziękować za plony, które zostały zebrane przez pracowite ręce polskiego rolnika. Ręce, którym należy się od wszystkich wielki szacunek – mówił jasnogórski przeor. – Dziś polska wieś nadal jest piękna. Jednak mimo licznych i różnych zmian, w dalszym ciągu, by chleba nie brakło, potrzeba ludzkiego trudu. Tego trudu w tym roku nie zabrakło, więc jest za co dziękować: dobremu Bogu i pracowitym ludziom.

FOT. DAWID WYGAS

Prezydent oskarżył parlamentarzystów o „wykastrowanie” jego ustawy o ochronie ziemi

Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz.

W swoim kazaniu hierarcha w ostrych słowach upomniał się o godność rolników, piętnując tych, którzy z wyższością patrzą na polską wieś i lekceważą suwerenność żywnościową kraju.

– Nie będąc w stanie docenić znaczenia Polski, ci dzisiaj ignorują z poczuciem wyższości – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz. – Rolnik musi się bronić, jakby miał jeszcze za mało problemów z przymrozkami, upałami, z ulewami i suszą. Z niskimi cenami, ze zbytem, ze zwykłym złodziejstwem. (...) Bo jeść musi każdy.

Biskup podkreślił, że to właśnie wieś pozostaje ostoją normalności i logicznego myślenia.

– Tak zwany chłopski rozum, będący przecież synonimem zdrowego rozsądku, należałoby brać dosłownie – tłumaczył bp Krzysztof Nitkiewicz. – Polski rolnik zawarł bowiem z naturą trwałe przymierze. Ona, oprócz plonów, daje mu głęboką, życiową mądrość. Ciągle przypomina nam wszystkim, że ziemię trzeba traktować z szacunkiem jak matkę. Dzisiejsza wieś pozostaje miejscem wyjątkowym: bezpiecznym i przyjaznym. I oby tak było dalej! Pozostańcie sobą, bo od tego naprawdę bardzo wiele dzisiaj zależy – apelował kaznodzieja.

Tradycyjnie na początku Eucharystii starostowie dożynek złożyli na ręce głównego celebransa symboliczny bochen chleba, wypieczony z ziarna z tegorocznych pierwszych zbiorów, wyrażając jednocześnie radość z możliwości uczestnictwa w jasnogórskim dziękczynieniu.

W uroczystościach wziął udział prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Podczas swojego wystąpienia prezydent podziękował rolnikom za zebrane plony, trud codziennej pracy, miłość do polskiej ziemi oraz wierność i przywiązanie do tradycji. Podkreślił również, że to dzięki zaangażowaniu ludzi polskiej wsi nasz kraj zachowuje pełne bezpieczeństwo żywnościowe.

– Dziękuję, bo jesteście solą tej ziemi – zwracał się bezpośrednio do zgromadzonych Karol Nawrocki. – Mam głęboką świadomość, jako prezydent Polski, że dziś polski rolnik jest gwarancją bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności – mówił.

Prezydent nie szczędził ostrych słów pod adresem parlamentu, oskarżając polityków o celowe sabotowanie jego inicjatyw legislacyjnych, które miały chronić polskie grunty przed wykupem przez obcy kapitał.

- Zaledwie trzy dni od zaprzysiężenia na urząd prezydenta złożyłem inicjatywę ustawodawczą o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10. Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obcięta, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać! I w preambule, i w zapisach. Ale o polską ziemię się upomniałem. Ręce precz od polskiej ziemi! - wołał z jasnogórskich wałów prezydent Karol Nawrocki.

REKLAMA
0011547864

eprasa.pl ebd68adfc4

KOLEJOWE INWESTYCJE

PKP wybudują mijankę w Czyżowicach na ważnej linii do Czech. To jednak nie koniec problemów

Arkadiusz Biernat

PKP PLK zapowiedziały budowę mijanki w Czyżowicach. To inwestycja, która zwiększy przepustowość na ważnej jednotorowej linii kolejowej prowadzącej do Republiki Czech, ale nie zniweluje wszystkich bolączek. Bo linia prowadząca w kierunku granicy ma ograniczoną przepustowość, a przez to wypadają pociągi, co uderza w pasażerów całego regionu.

Polskie Linie Kolejowe odbudują mijankę w Czyżowicach w powiecie wodzisławskim. To bardzo ważna inwestycja, o którą Towarzystwo Entuzjastów Kolei, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej, społecznicy, ale także „Dziennik Zachodni" apelowali od lat. W efekcie tego zadania zwiększy się przepustowość jednotorowej linii kolejowej na odcinku Wodzisław Śląski – Chałupki, czyli do granicy z Republiką Czech.

FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Od Wodzisławia Śląskiego do Chałupek na granicy z Republiką Czech prowadzi głównie jeden tor (zdjęcie poglądowe)

Jak słyszymy, powstanie drugi tor o długości 750 m wraz z siecią trakcyjną, rozjazdami i urządzeniami sterowania ruchem kolejowym. Inwestycja zapewni możliwość mijania się pociągów na ważnej, łączącej Polskę z Czechami, linii kolejowej.

PKP PLK zapowiada, że „takie rozwiązanie usprawni ruch pociągów, zwiększy przepustowość trasy i umożliwi przewoźnikom uruchomienie dodatkowych połączeń. Dzięki likwidacji „wąskiego gardła", na najbardziej obciążonym ruchem odcinku linii kolejowej, możliwe będą przejazdy większej liczby pociągów.

– Wybudujemy mijankę w Czyżowicach, aby zwiększyć możliwości kolei. To rozwiązanie pozwoli lepiej realizować potrzeby podróżnych oraz przewoźników towarowych na jednotorowej trasie Wodzisław Śląski - Chałupki – powiedział Piotr Zygoń, zastępca dyrektora Zakładu Linii Kolejowych w Tarnowskich Górach.

Wykonawcą będzie KZA Katowice SA. Wartość zadania zleconego przez PKP PLK wynosi 38 mln zł. Budowa mijanki Czyżowice na linii kolejowej nr 158 prowadzona będzie w systemie „projektuj i buduj". Zakończenie prac planowane jest na czwarty kwartał 2028 r.

Lepiej późno niż wcale, ale warto zaznaczyć, że kilka lat temu spółka zapowiadała, że mijanka powstanie w 2026 roku.

„Konieczne są dalsze inwestycje, bo zatrzymać marginalizację linii"

Przez Wodzisław Śląski i Chałupki (wcześniej przez Rybnik) biegnie najkrótsza linia kolejowa łącząca Katowice z Boguminem (ważny węzeł kolejowy) i dalej z Ostrawą. Linia przed 2014 roku znajdowała się w fatalnym stanie. Do tego stopnia, że pociągi najpierw poruszały się po niej 20 km/h, a później wstrzymano ruch osobowy całkowicie. W 2016 roku zakończono gruntowną modernizację tego 32 kilometrowego odcinka za 160 mln zł. Pociągi nie tylko wróciły, ale i przyspieszyły. Pomimo tego linia wciąż mierzy się z największą bolączką - niską przepustowością.

Na całym odcinku poza stacjami w Chałupkach i Wodzisławiu Śl. pociągi mogą się minąć jedynie w Olzie. Głównie to linia jednotorowa, a ze szlaku korzystają pociągi oso-

REKLAMA 0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
urody

eprasa.pl ebd68adfc4

bowe i towarowe. Ze względu na „ścisk" z rozkładu jazdy co jakiś czas wypadają kolejne pociągi dalekobieżne. To m.in. wakacyjne połączenia nad Bałtyk, ale także międzynarodowe relacje, które kierowane są m.in. na modernizowany szlak przez Zebrzydowice.

To nie tylko problem Wodzisławia Śląskiego, a nawet liczącego ok. 150 tys. osób powiatu wodzisławskiego. Z powodu ograniczonej przepustowości linii traci na znaczeniu cały szlak od Chałupek przez Wodzisław Śl., a nawet Rybnik.

- Pociągi międzynarodowe jadą coraz częściej przez Pszczynę i Zebrzydowice zamiast przez Subregion Zachodni. Różnica jest zasadnicza. Bo tam poza Tychami wyróżnimy z dużych miast Pszczynę i może Cieszyn, a u nas cały Subregion Zachodni ma około 650 tysięcy mieszkańców, lekko licząc przy naszym szlaku zamieszkuje trzy razy więcej osób - uważa Jarosław Polok, entuzjasta kolei i społecznik z Łazisk.

Dziwi się, że najkrótszy szlak łączący metropolię GZM z aglomeracją ostrawską jest tak traktowany. Uważa, że aby nie dochodziło do jego dalszej marginalizacji konieczne są kolejne inwestycje. Wymienia tutaj odbudowę drugiego toru od wodzisławskiego dworca do dzielnicy Turzyczka wraz z odtworzeniem przystanku.

- Dodatkowy tor znacząco zwiększy przepustowość. Na mijance jeden pociąg musi czekać na przejazd drugiego. Przy dwóch torach oba mogą jechać jednocześnie. W przypadku relacji z Katowic do Wodzisławia Śl., to właśnie, po obsłużeniu przystanku Centrum w Turzyczce taki pociąg mógłby oczekiwać na kurs powrotny. Ponadto w Turzyczce dynamicznie rozwija się zabudowa, mieszkańców jest coraz więcej, a to uzasadnienie dla budowy przystanku - mówi Polok.

Jak dodaje, ważne jest zwiększanie przepustowości na całym odcinku tej linii do Katowic. Wskazuje m.in. na jednotorowy fragment Leszczyny - Orzesze, gdzie bardzo szybko można byłoby to zrealizować na odcinku Dębieńsko-Czerwionka. Bliżej granicy z Czechami postuluje budowę łącznicy linii 158 z 151 (Racibórz-Chałupki) za Olzą w kierunku Krzyżanowic. To pozwoliłoby uruchomić pociągi z Raciborza przez Wodzisław Śląski i Rybnik w kierunku Katowic, obsługując spory obszar Subregionu Zachodniego.

Jego zdaniem, docelowo cała linia od Chałupek do Katowic powinna być dwutorowa, co zniwelowałoby największy problem z przepustowością.

POD PARAGRAFEM

Przeprosili, ale to sąd zadecyduje o ich przyszłości. Trzej policjanci odpowiedzą za pobicie chorego kierowcy na stacji paliw

Oprac. Piotr Sobierajski/PAP

Blisko rok temu policjanci po służbie zatrzymali na stacji benzynowej 49-letniego mężczyznę, którego uznali za pijanego kierowcę. Okazało się, że był trzeźwy, a jego zachowanie wynikało z choroby Parkinsona. Teraz cała sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

FOT. MAT. POLICJI

O skierowaniu aktu oskarżenia poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian. Sprawę rozpozna Sąd Rejonowy w Będzinie.

Dwaj oskarżeni – Dawid J. oraz Damian G. – odpowiedzą za pobicie pokrzywdzonego, a także bezprawne zmuszanie go przemocą oraz groźbami do opuszczenia samochodu. Trzeci oskarżony, Piotr G., według prokuratury dopuścił się przestępstwa polegającego na udzieleniu dwóm pozostałym mężczyznom pomocy w pobiciu 49-latka.

- Niedozwolone wsparcie obejmować miało stosowanie przemocy oraz groźby bezprawnej wobec świadka zdarzenia, tj. Patryka K., celem uniemożliwienia mu skutecznej interwencji w obronie Miroslava K. W następstwie działania oskarżonego Patryk K. doznał powierzchownych obrażeń, niezagrażających jego życiu – opisywał prok. Kilian w komunikacie.

Podczas śledztwa żaden z policjantów nie przyznał się do winy. Decyzją szefa będzińskiej policji wszyscy trzej zostali zawieszeni w czynnościach służbowych. Jak podaje prokuratura, podstawą zarzutów stawianych oskarżonym jest obszerny materiał dowodowy, w tym zeznania świadków, zapisy z monitoringu, dokumentacja obrazująca przebieg służby oskarżonych oraz opinie biegłych lekarzy.

Do opisanego w akcie oskarżenia zajścia doszło 19 października 2025 roku.

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl ebd68adfc4

POLSKI ELEKTRYK

Ważny krok w stronę fabryki Izery. Jest kluczowa zgoda sejmowej komisji. Budowa ruszy na wiosnę?

Oprac. Katarzyna Stacherczak/PAP

Sejmowa komisja dała zielone światło na kluczowe przeniesienie własności gruntów. To formalność na mocy tzw. specustawy lex izera, bez której niemożliwe byłoby dopięcie partnerstwa z Foxconnem oraz uruchomienie miliardowego finansowania.

Decyzja posłów dotyczy działek zlokalizowanych w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym. Zgoda komisji była niezbędna ze względu na przepisy specustawy z 2021 roku (tzw. lex izera), która ściśle reguluje warunki zbywania tamtejszych nieruchomości. Za wnioskiem opowiedziało się 20 posłów, a 5 wstrzymało się od głosu.

Przeniesienie prawa własności gruntów na spółkę celową EMP Auto ma na celu uporządkowanie struktury finansowo-prawnej przed wejściem strategicznego inwestora. Projekt produkcyjno-rozwojowy ma być

FOT. ADAM JANKOWSKI

Przed wakacjami minister Wojciech Balczun ogłosił, że partnerem strategicznym EMP został tajwański koncern Foxconn

docelowo realizowany w formule joint venture z tajwańskim gigantem technologicznym Foxconn (Hon Hai Technology Group) oraz Foxtron Vehicle Technologies.

Wiceprezes EMP Tomasz Gałaszkiewicz tłumaczył podczas posiedzenia komisji, że wydzielenie nieruchomości oraz kluczowych aktywów operacyjnych do wyspecjalizowanego podmiotu to naturalny etap przygotowania inwestycji:

- Chodzi o to, aby w jednym podmiocie skoncentrować aktywa, odpowiedzialność operacyjną, proces inwestycyjny i przyszłą działalność produkcyjną, badawczą, rozwojową oraz sprzedażową. Taka struktura zwiększa przejrzystość, ogranicza ryzyka i ułatwia wejście partnera kapitałowego - wyjaśniał wiceszef EMP, cytowany przez PAP.

Władze spółki deklarują, że rozmowy z tajwańskim partnerem są bardzo zaawansowane, a celem obu stron jest podpisanie ostatecznej umowy joint venture do końca listopada tego roku. Nowy partner ma wnieść do przedsięwzięcia unikalne technologie, know-how oraz niezbędny kapitał.

Sama spółka EMP posiada zabezpieczone środki finansowe - w ubiegłym roku została dokapitalizowana z funduszu reprywatyzacji, a w sierpniu bieżącego roku Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) zainwestował w projekt blisko 4,5 miliarda złotych, stając się większościowym akcjonariuszem EMP. Ponadto projekt przeszedł pełną procedurę due diligence przed otrzymaniem wsparcia z Krajowego Planu Odbudowy.

- Projekt przeszedł od etapu koncepcji do etapu realnego przygotowania inwestycji. Jest finansowanie, jest partner technologiczny i trwa proces przygotowania struktury, która pozwoli rozpocząć realizację przedsięwzięcia - podkreślał Tomasz Gałaszkiewicz.

Jak przypomina PAP, ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku, a jej pierwotnymi udziałowcami były cztery państwowe spółki energetyczne. Choć pierwotny projekt, firmowany przez poprzedni rząd, wielokrotnie borykał się z opóźnieniami i brakiem stabilnego finansowania, obecne plany zakładają budowę nowoczesnego centrum elektromobilności opartego na wysokim udziale europejskich i lokalnych dostawców.

Jeśli umowa joint venture zostanie podpisana zgodnie z planem, rozpoczęcie prac budowlanych na terenie o powierzchni około 115 hektarów w Jaworznie ruszy wiosną 2027 roku. Pierwsze pojazdy mają zjechać z linii produkcyjnej w 2029 roku. Docelowo fabryka ma osiągnąć zdolność produkcyjną na poziomie 400 tysięcy samochodów rocznie.

PRZEMYSŁ OBRONNY

Pocisk artyleryjski ze Śląska dla Krabów i K9

A. Biernat/ Dokończenie z 1 str.

W najważniejszym teście pocisków, który odbył się w zeszłym tygodniu wzięło udział kilkadziesiąt osób personelu WITU, przedstawiciele marynarki wojennej RP oraz reprezentanci zainteresowanych projektem stron w tym Niewiadów Polska Grupa Militarna S.A.

Seria strzałów z samobieżnej haubicy 155 przyniosła pozytywny komunikat o przekroczeniu dystansu 30 km przy wysokiej prędkości i stabilnych parametrach ciśnienia. Kolejne serie strzałów potwierdziły średni dystans powyżej 30 km, dając gwarancję powtarzalności i stabilności zarówno koncepcji jak i konstrukcji. Te odległości pozwalają jednoznacznie podsumować wyniki testów jako wielki sukces pocisków z wgłębieniem dennym Hollow Base.

– Jesteśmy dzisiaj dużo dalej niż jeszcze rok temu, kiedy w Kielcach prezentowaliśmy wersję demonstracyjną korpusu 155 mm. Nie jest już tylko rozwiązaniem opracowywanym na papierze czy prototypem.

FOT. PGO

PGO z Katowic jest obecnie jednym z najważniejszych polskich podmiotów mogących wytwarzać korpusy nowej amunicji

Przeszedł kolejne realne próby poligonowe, w tym najważniejszy w Ustce. Ten sukces to to potwierdzenie ogromnych zasobów i kompetencji drzemiących w polskim przemyśle obronnym w zakresie amunicji – mówi Andrzej Bulanowski, wiceprezes PGO S.A. ds. handlowych.

PGO z Katowic jest obecnie jednym z najważniejszych polskich podmiotów mogących wytwarzać korpusy tego typu amunicji. Szacowane możliwości produkcyjne korpusów odlewanych sięgają około 100 tysięcy sztuk rocznie. Firma posiada - rozwijane przez lata - szerokie kompetencje w zakresie odlewnictwa i kuźnictwa. Dotąd specjalizowała się w formowaniu metali, oferując kompleksowe rozwiązania od projektu po gotowy produkt.

Jednym z podmiotów zainteresowanych wykorzystaniem korpusów produkowanych przez PGO S.A. jest Niewiadów Polska Grupa Militarna S.A. – Jesteśmy na dobrej drodze, żeby szybko doprowadzić projekt do komercjalizacji i oferować go Siłom Zbrojnym RP. Amunicja 155 mm w wersji badanej obecnie na poligonach to w pełni polska konstrukcja o parametrach użytkowych dorównujących konstrukcjom funkcjonującym w NATO. Zaletą tej amunicji jest możliwość podjęcia szybkiej i masowej produkcji w polskich zakładach. PGO i Niewiadów są przygotowani do przejścia z fazy badawczo-rozwojowej do fazy produkcyjnej – mówi Dariusz Szlafka Dyrektor Niewiadów PGM.

Od prototypu do produkcji w standardzie NATO

Projekt pierwszego polskiego korpusu pocisku artyleryjskiego 155 mm rozpoczął się jako przedsięwzięcie badawczo-rozwojowe. Kolejne etapy przyniosły opracowanie konstrukcji, wykonanie prototypów, badania laboratoryjne i wreszcie testy poligonowe.

Dziś najważniejsze założenia konstrukcyjne są już weryfikowane w warunkach rzeczywistych. Kolejne próby mają potwierdzić parametry balistyczne korpusu, w tym jego zachowanie przy różnych warunkach strzelania, prędkość początkową oraz osiąganą donośność. Po zakończeniu obecnego etapu badań projekt ma przejść z fazy testowej do produkcji. PGO zakłada, że komercjalizacja rozwiązania będzie możliwa już w 2027 roku.

– To dla nas bardzo ważny moment. Z punktu widzenia PGO kończymy etap, w którym najważniejsze było udowodnienie, że opracowane rozwiązanie działa i spełnia założenia. Teraz równie ważne staje się przygotowanie zdolności do jego seryjnego wytwarzania. Chcemy, aby polski przemysł nie był tylko odbiorcą technologii i gotowych produktów z zagranicy, ale sam posiadał kompetencje do ich opracowania i produkcji – mówi Andrzej Bulanowski, wiceprezes PGO S.A.

Efekty prowadzonego „projektu 155” zostaną zaprezentowane w przyszłym tygodniu podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach.

eprasa.pl ebd68adfc4

Nasze sprawy

● **Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią,** proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.
Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl

FOT. AREK GOLA

EKSPERT WYJAŚNIA

Korzystanie z naszej działki ma swoją cenę

Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów, tel. 503 977 653

FOT. MAT. PRASOWE

Od czego należy rozpocząć starania, by uzyskać wynagrodzenie za to, że słup jest na naszej działce?

Nim podejmiemy jakiekolwiek działania prawne, musimy zdobyć informacje na temat infrastruktury na swoim gruncie. Najlepiej skontaktować się z firmą, która wystawia rachunki za prąd, bo ten podmiot najczęściej jest właścicielem słupów energetycznych. Jeśli nie jesteśmy w stanie uzyskać informacji z tego źródła, możemy zasięgnąć rady sąsiadów. Kluczową informacją jest to, jak długo słupy stoją na naszej posesji. Ma to fundamentalne znaczenie w kontekście ewentualnego zasiedzenia służebności przesyłu. Czasem datę można odczytać ze słupów. Należy się nam odpowiednie wynagrodzenie za służebność przesyłu i zazwyczaj jest ustalane jako świadczenie jednorazowe. Powinno m.in. rekompensować ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości. Choć prawnie nie jest tożsame z odszkodowaniem, może zawierać element odszkodowawczy. Na wysokość wynagrodzenia wpływa np. stopień ingerencji w prawo własności – wynagrodzenie ma równoważyć konsekwencje ograniczenia tego prawa. Wynagrodzenie ma uwzględniać ingerencję w tzw. pasie eksploatacyjnym – obszarze niezbędnym do prawidłowej eksploatacji urządzeń. Odzwierciedla też stopień faktycznej ingerencji, co zawsze obniża wartość nieruchomości. Zatem wynagrodzenie może obejmować rekompensatę za spadek wartości naszej działki. **JJ**

PEŁNA CZTERNASTKA WYNOSI 1978,49 ZŁ BRUTTO

14. emerytura już trafia do świadczeniobiorców

Emeryci i renciści już otrzymują 14. emeryturę choć w różnych terminach. Ci, którzy jeszcze jej nie dostali, nie muszą nic robić, bo jest wypłacana z urzędu razem ze stałym świadczeniem za wrzesień; nie trzeba składać żadnego wniosku ani dopełniać dodatkowych formalności. ZUS sam ustala prawo oraz wysokość przysługującego dodatkowego świadczenia. W tym roku pełna czternastka wynosi 1978,49 zł brutto, czyli tyle, ile minimalna emerytura. W pełnej wysokości otrzymają ją osoby, których podstawowe świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto. Przy emeryturze lub rencie wyższej niż 2900 zł brutto dodatkowa wypłata zostanie pomniejszona zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Na przykład osoba otrzymująca emeryturę w wysokości 3500 zł brutto, otrzyma czternastkę zmniejszoną o 600 zł, czyli 1378,49 zł brutto. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

To chłopcy z naszego regionu założyli BitBay

Chyba wielu z nas śledzi aferę Zondacrypto, bo chodzi w niej o wielkie pieniądze. A ponieważ mieszkam w Piekarach Śląskich, interesuję się nią z tym większym zainteresowaniem – wszak jej główni „bohaterowie”, to także ludzie z mojego miasta. Czy to tylko zbieg okoliczności, że pomysłodawcy giełdy BitBay (teraz Zondacrypto) pochodzą z Piekar Śląskich? Kluczowe role w jej założeniu odegrała trójka znajomych z czasów szkolnych, którzy wychowali się w tym mieście: można by powiedzieć, że to chłopcy z tego samego podwórka i tej samej szkoły. Okazuje się jednak, że i pan Przemysław Wipler, którego fundacja mała otrzymać około 70 tys. euro z Zondacrypto, też jest Piekarzaninem. Urodził się w naszym mieście, choć potem je opuścił. Przemysław Kral, szef Zonacrypto i spadkobierca BitBay, jest z pobliskiego Bytomia. Ta afera rodziła się po prostu w naszym regionie.

Czytelnik z Piekar Śląskich

PRAWO WŁASNOŚCI

TK otworzył drogę do rekompensat właścicielom gruntów ze słupami

Kto ma szansę na odszkodowanie za słupy energetyczne, linie wysokiego napięcia, gazociągi, rury wodociągowe i inne urządzenia na swojej działce

Jadwiga Jenczelewska

FOT. JADWIGA JENCZELEWSKA

Właściciele działek, na których znajdują się obiekty infrastruktury energetycznej, gazowej, telekomunikacyjnej itp., mówią, że nie mogą swobodnie korzystać ze swojej własności

Cenimy sobie święte prawo własności, więc co jakiś czas wraca sprawa słupów energetycznych ulokowanych na prywatnych gruntach – teraz w kontekście odszkodowań i opłat za korzystanie z cudzej własności.

– Mój rodzinny dom pochodzi z lat 60. zeszłego wieku i stoi na gruncie, na którym stoją też aż dwa słupy przesyłowe. Jak tylko pamiętam zakład energetyczny dyktował nam, co i gdzie możemy budować na naszej ziemi. Kiedyś nawet kazał zburzyć część domu i zmienić konstrukcję stawianą zgodnie z planem, bo on miał inną koncepcję wykorzystania naszej działki. Czy nie powinniśmy za to dostać jakiejś rekompensaty? – pyta Czytelniczka.

Czym jest służebność przesyłu i co to oznacza

Ze słupami energetycznymi na działce ma problem wielu właścicieli nieruchomości.

– Instytucją prawną, która reguluje korzystanie z czyjejś nieruchomości przez przedsiębiorców przesyłowych, jest służebność przesyłu wprowadzona do kodeksu cywilnego w 2008 roku – wyjaśnia Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – Służebność przesyłu to ograniczone prawo rzeczowe.

Mówiąc najprościej: służebność przesyłu to prawo, które pozwala firmie energetycznej, gazowej, wodociągowej lub telekomunikacyjnej korzystać z cudzej działki, jeśli przebiegają przez nią lub mają na niej powstać urządzenia przesyłowe, np. słupy, kable, rury. Oznacza to też, że działka z takimi urządzeniami najczęściej traci na wartości, a jej właściciel ma ograniczone możliwości budowy lub zagospodarowania terenu.

– Choć przedsiębiorca może korzystać z cudzej ziemi w określonym zakresie i zgodnie z przeznaczeniem urządzeń, to właściciel nieruchomości powinien dążyć do ustanowienia odpłatnego tytułu prawnego – służebności przesyłu. Dzięki temu uzyska wynagrodzenie, np. za słupy energetyczne na działce i ograniczenie prawa własności – dodaje Iwona Zapart.

Przełomowy wyrok TK z 2 grudnia 2025 roku

Problem dotyczy głównie takich działek i infrastruktury, o której mówi Czytelniczka, czyli powstającej w czasach PRL-u, gdy nie istniała jeszcze w kodeksie cywilnym instytucja służebności przesyłu. Wtedy, i przez kolejne dziesięciolecia, słupy energetyczne, linie wysokiego napięcia i gazociągi były umieszczane na prywatnych gruntach bez zawierania umów z ich właścicielami. Firma stawiająca np. słupy wchodziła na cudze pole lub podwórko jak na swoje i wydawała rozkazy właścicielowi.

Przedsiębiorca może korzystać z cudzej ziemi w określonym zakresie, ale właścicielowi należy się wynagrodzenie za służebność przesyłu

IWONA ZAPART
prezes katowickiego oddziału FK

W 2008 r. wprowadzono instytucję służebności przesyłu i od tego momentu przedsiębiorstwo może korzystać z prywatnej nieruchomości na podstawie ustanowionej służebności, ale właścicielowi przysługuje z tego tytułu wynagrodzenie.

Sytuację właścicieli gruntów z „wkładką” radykalnie zmienił wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 grudnia 2025 r. – otworzył im drogę do rekompensat. Teraz właściciele nieruchomości, przez które przebiegają linie energetyczne, gazociągi i inne urządzenia przesyłowe, coraz częściej uzyskują wynagrodzenie od operatorów sieci.

Jak podaje „Rzeczpospolita”, wcześniej firmy przesyłowe powoływały się na zasiedzenie. Uznawały, że z powodu wieloletniego korzystania z gruntu, nabyły takie uprawnienie bez konieczności zapłaty. Ale TK zakwestionował praktykę pozwalającą przedsiębiorstwom na nieodpłatne nabywanie – w drodze zasiedzenia – prawa odpowiadającego służebności przesyłu za okres sprzed 3 sierpnia 2008 r. – jeśli wcześniej nie doszło do wywłaszczenia ani wydania odpowiedniej decyzji administracyjnej.

Żądania za bezumowne korzystanie z posesji

Kto zatem może starać się o rekompensatę za słup energetyczny, gazociąg, rury wodociągowe itp. urządzenia? Właściciele tych gruntów, na których urządzenia przesyłowe postawiono bez umowy, decyzji administracyjnej lub wypłaty wynagrodzenia, mogą domagać się zapłaty za bezumowne korzystanie z nieruchomości, ustanowienia odpłatnej służebności przesyłu, a w niektórych przypadkach również odszkodowania za spadek wartości nieruchomości.

Wysokość wynagrodzenia za służebność przesyłu zależy m.in. od rodzaju instalacji, jej napięcia i ciśnienia, szerokości pasa ochronnego, zakresu ingerencji w nieruchomość oraz rodzaju i przeznaczenia nieruchomości, a także ceny metra kw. w danej lokalizacji.

eprasa.pl ebd68adfc4

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.

FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać status tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

PYRZOWICE

Generał Piotr Pytel zawrócony na lotnisku

oprac. Ireneusz Stajer

Były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Piotr Pytel w sobotę rano stawił się do kontroli granicznej przed wylotem do Turcji. Na wakacje jednak planowo nie poleciał, ponieważ w systemie Straży Granicznej wciąż widniał stary, nieaktualny zakaz opuszczania kraju.

Straż Graniczna nie zezwoliła gen. Piotrowi Pytlowi na przekroczenie granicy, ponieważ w systemie widniał zakaz opuszczania kraju – poinformował PAP rzecznik prasowy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej por. Szymon Mościcki. Jak zaznaczył, generał nie został zatrzymany. Po interwencji ministra Waldemara Żurka były szef SKW może już swobodnie przekraczać granice kraju.

Jak przekazał rzecznik śląskiej SG, wpis pochodził z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, Wydział ds. Wojskowych. Zakaz może mieć związek ze śledztwem dotyczącym byłych szefów Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

BIAŁYSTOK

Andrzej Poczobut o powrocie na Białoruś

oprac. Karolina Wrońska

Andrzej Poczobut nie zmienia swoich planów powrotu na Białoruś. – Jadę do domu – powiedział w sobotę po posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – poinformowała w sobotę prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Poczobut, który wyszedł na wolność w kwietniu, powiedział, że planuje wyjazd na Białoruś już w przyszłym tygodniu. – Proszę sobie wyobrazić, ile sił Polska oddała na wsparcie mniejszości polskiej na Białorusi, ile sił oddano na wspieranie Związku Polaków na Białorusi w ciągu tych wszystkich lat. Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Jak się okazało, woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Podejrzenie naruszenia przestrzeni powietrznej

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski przez niezidentyfikowany obiekt nadlatujący z kierunku Białorusi.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

eprasa.pl ebd68adfc4

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP

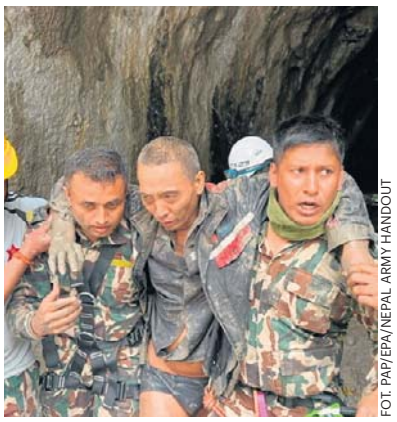

FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kiriłł Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

eprasa.pl ebd68adfc4

FILM

Marta Muniak

FOT. GC

Joanna Jabłczyńska i Danuta Stenka w filmie z 2004 r.

Afera „TosiaGate" trwa w najlepsze

Joanna Jabłczyńska nie zagra Tosi w nowej części „Nigdy w życiu!", a kulisy tej decyzji przerodziły się w medialną awanturę. W konflikt włączyły się Katarzyna Grochola oraz jej córka, Dorota Szelągowska. Padły mocne słowa i groźby prawne. Fani filmu są wściekli i nawołują do bojkotu. O co chodzi w TosiaGate?

„Nigdy w życiu!", czyli jedna z najbardziej rozpoznawalnych i uwielbianych przez widzów polskich komedii romantycznych z 2004 roku, doczekała się swojej kontynuacji. Film w reżyserii Ryszarda Zatorskiego był prawdziwym hitem i sprawił, że gwiazda Danuty Stenki rozbłysła zupełnie nowym blaskiem. Produkcja opowiadająca o losach Judyty, która po rozwodzie postanawia zacząć swoje życie od nowa, powstała na podstawie niezwykle poczytnej powieści Katarzyny Grocholi o tym samym tytule.

Warto wspomnieć, że w 2006 roku powstała kontynuacja zatytułowana „Ja wam pokażę!". W roli Judyty wystąpiła Grażyna Wolszczak , a w roli Tosi mogliśmy oglądać Marię Niklińską . Niestety, film nie powtórzył sukcesu jedynki. Jeszcze gorzej było w przypadku serialowej wersji, która była emitowana w Telewizji Polskiej. Tym razem w rolę Judyty wcieliła się Edyta Jungowska, a jako Tosię zobaczyliśmy Julię Kamińską . Jak można się domyślić, widzowie nie byli zachwyceni trzecią zmianą aktorki. Jungowska została wówczas surowo oceniona. Fanom serii nie podobało się, że jej Judyta jest chaotyczna i roztrzepana. Choć taka wersja głównej bohaterki była bliższa jej książkowemu odpowiednikowi, to właśnie Danuta Stenka zapisała się w świadomości widzów jako kanoniczna Judyta.

Nic więc dziwnego, że kiedy gruchnęła wieść o tym, że Stenka ma powrócić w kontynuacji „Nigdy w życiu!" - „Właśnie, że tak! Nigdy w życiu! 20 lat później" - fani byli zachwyceni. Radość nie trwała jednak długo. Okazało się bowiem, że w roli córki Judyty nie zobaczymy ponownie Joanny Jabłczyńskiej.

Joanna Jabłczyńska idzie na wojnę z produkcją

Nikt chyba jednak nie spodziewał się, że brak w obsadzie właśnie tej aktorki wywoła aż taką burzę. Wszystko za sprawą samej Jabłczyńskiej, która postanowiła, że nie będzie przemilczać sprawy. Wręcz przeciwnie, zamiast chować się za kurtuazyjnymi ogólnikami, wprost opowiedziała, jak miała zostać potraktowana przez produkcję.

Wszystko zaczęło się na prezentacji ramówki TVN-u, gdzie Jabłczyńska została zapytana, czy pojawi się w „Właśnie, że tak!". Aktorka zakomunikowała, że w filmie się nie pojawi . Według Jabłczyńskiej zawiniła produkcja filmu, która początkowo miała kontaktować się z aktorką i obiecywać jej złote góry.

– Jest to dla mnie ogromny cios, niesprawiedliwość i cholernie mi jest ciężko się z tym pogodzić. (...) Ale z drugiej strony cieszę się, że ta gilotyna spadnie, że już to pójdzie, że na pewno internet zapłonie. Kontaktowałam się z produkcją. Inaczej powiem, produkcja ze mną się kontaktowała, więc ja wiem, co tam się wydarzyło i dlaczego. Na razie zostawię to im. Jestem bardzo ciekawa co oni powiedzą, jestem bardzo ciekawa ich narracji. Ja prawdę znam, żadna umowa lojalnościowa mnie z nimi nie łączy, więc mogę powiedzieć, co sobie życzę, ale mimo wszystko już i tak dużo mnie kosztuje powiedzenie tego, że nie będę Tośką w tym filmie, więc może będą mieli odwagę, chociaż powiedzieć dlaczego - mówiła rozgoryczona w rozmowie z Plejadą.

Jabłczyńska nie tylko znalazła odwagę, aby opowiedzieć o tym, dlaczego nie pojawi się w filmie, ale nie zabrakło jej też konsekwencji, by przez kolejne dni punktować produkcję oraz osoby związane z powstającym filmem. Aktorka wyznała, że miała już nawet scenariusz na mailu, ale ostatecznie, za sprawą tajemniczego podmiotu finansującego film, miało dojść do zmiany aktorki.

Produkcja broniła się, twierdząc, że odtwórczyni roli Tosi została wyłoniona w drodze castingu, w którym miała brać udział również sama Joanna Jabłczyńska. Ostatecznie w rolę Tosi wcieli się Agnieszka Żulewska.

Tak całą sprawę tłumaczyła współproducentka, Anna Wichłacz na łamach Pudelka: - Były ze mną wstępnie ustalane terminy nagrań, poznałam mojego potencjalnego partnera do grania w filmie. A następnie otrzymałam telefon, iż podmiot, który wykłada bardzo duże pieniądze na najnowszą produkcję, ma swoją kandydatkę na Tośkę. Pewnie część z was podzieli moje zdanie, że tak robić nie można, natomiast jak widać, produkcja uznała, że właśnie tak - powiedziała w dramatycznym filmie opublikowanym na swoim koncie na Instagramie.

Zmian w obsadzie broniła również reżyserka castingu, twierdząc, że zaważyły jedynie kwestie artystyczne. - Nie użyłam takich słów w rozmowie z panią Joanną, bo jako reżyserka obsady nie jestem wtajemniczana, kto wykłada pieniądze na film. Mogę za to z pełną odpowiedzialnością powiedzieć to, że wszystkie pomysły na zaproszenie aktorek biorących udział w zdjęciach próbnych, w tym Agnieszki Żulewskiej, wyszły ode mnie i nie były narzucane ani nawet sugerowane przez nikogo „z góry", nawet reżysera. Po zrealizowaniu wszystkich zdjęć próbnych na równych zasadach reżyser najbardziej uwierzył w interpretację Agnieszki, a ja go poparłam w decyzji, która podyktowana była względami czysto artystycznymi - powiedziała reżyserka castingu w rozmowie z Pudelkiem.

I to właśnie sugestie, że chodziło o sprawy czysto artystyczne, najbardziej zabolały Jabłczyńską. Aktorka wciąż utrzymuje, że w żadnym castingu nie brała udziału , a o swoim udziale w kontynuacji nieraz rozmawiała z Katarzyną Grocholą, która również jest współproducentką filmu. I faktycznie. W sieci wciąż można znaleźć rozmowę w studio Dzień Dobry TVN, która odbyła się w 2023 roku. Na kanapie w śniadaniówce gościły: Grochola, Stenka oraz Jabłczyńska. W pewnym momencie pada pytanie o kontynuację. To właśnie wtedy pisarka zwraca się do obu aktorek słowami: „dziewczyny, szykujcie się".

Jabłczyńska podkreślała, że czuje się podwójnie pokrzywdzona: nie tylko okłamana przez produkcję, ale też pozostawiona sama sobie z koniecznością tłumaczenia, dlaczego nie zagra w filmie. Jak wspomniała, prosiła nawet Grocholę o wymyślenie jakiejś wspólnej wersji, którą mogłyby przekazać mediom. Pisarka miała jednak pozostać głucha na prośby aktorki.

Katarzyna Grochola straszy krokami prawnymi

Kwestią czasu było, kiedy w całej sprawie wypowie się sama Katarzyna Grochola. Sytuacja zrobiła się bardzo niesmaczna, gdyż skończyło się na straszeniu aktorki podjęciem kroków prawnych . W wielkim skrócie: Grochola wystosowała oświadczenie, w którym zapowiedziała, że cała sprawa może skończyć się w sądzie. Jabłczyńska (swoją drogą zawodowa radczyni prawna) nie wzięła jednak słów autorki „Nigdy w życiu!" na poważnie. Sugerowała nawet, że oświadczenie zaraz zniknie z internetu. Okazało się, że miała rację. Oświadczenie zostało usunięte i na profilu Grocholi na Instagramie nie ma po nim śladu. W odpowiedzi aktorka opublikowała prześmiewcze wideo, w którym „stawia kroki prawne".

Kiedy wydawało się, że afera zaczyna przycichać, do gry wkroczyła Dorota Szelągowska, prywatnie córka Katarzyny Grocholi oraz pierwowzór postaci Tosi. Telewizyjna projektantka wytoczyła najcięższe działa. Posunęła się nawet do stwierdzenia, w którym zasugerowała, że Jabłczyńska jest „złym człowiekiem". W niezwykle emocjonalnym filmie możemy usłyszeć, że Jabłczyńskiej fikcja zaczyna mylić się z rzeczywistością, a jeżeli ktokolwiek ma prawo utożsamiać się z postacią Tosi, to jest to ona sama, ponieważ bohaterka w dużej mierze została oparta właśnie na niej.

Szelągowska pouczyła aktorkę, że ta powinna być wdzięczna jej mamie, bo gdyby nie rola w filmie „Nigdy w życiu!", Jabłczyńska nie byłaby w ogóle znana. Córka pisarki wbiła też szpilę wszystkim fanom serii, którzy stanęli murem za pierwszą odtwórczynią roli Tosi. Szelągowska niezbyt elegancko odparła, że jeżeli komuś nie podoba się nowa obsada, zawsze może nie wybierać się do kina albo samemu zrobić film wedle uznania, a jedyną osobą, która ma prawo wpływać na obsadę, jest Katarzyna Grochola.

Agresywne w swojej wymowie wideo opublikowane na Instagramie spotkało się z chłodnym przyjęciem opinii publicznej. Na odpowiedź Jabłczyńskiej nie musieliśmy długo czekać. Aktorka poszła na całość i opublikowała wymianę wiadomości z Katarzyną Grocholą, w których pisarka zapewniała ją, że walczy o to, aby aktorka znalazła się w filmie .

Gdyby zwrotów akcji w tej całej aferze było mało, Szelągowska ostatecznie zdecydowała się przeprosić za swoje słowa Joannę Jabłczyńską. Celebrytka tłumaczyła się emocjami, w sieci nie brakuje jednak głosów, że w feralnym wideo... czytała z kartki. Aktorka jednak przyjęła przeprosiny córki Grocholi.

Na ten moment nie mamy odpowiedzi ani Katarzyny Grocholi, ani jej córki. Gdzieś w tle rozgrywa się też mały aktorski dramat Agnieszki Żulewskiej. Zrozpaczeni fani oryginalnej wersji „Nigdy w życiu!" siłą rzeczy przekierowali swoją wściekłość właśnie na Żulewską. Zareagować musiała sama Jabłczyńska, która publicznie przyznała, że jej celem nie było rozkręcenie hejtu na nową odtwórczynię roli Tosi. Żulewska postanowiła jednak pójść pod tzw. kłódkę i zamknęła swoje konto na Instagramie dla postronnych osób. Jak dotąd nie skomentowała też sprawy.

Sprawy nie skomentowała również Joanna Brodzik , która w pierwszym filmie wcielała się w postać Uli, najlepszej przyjaciółki Judyty. Jak się dowiadujemy, w scenariuszu zabrakło miejsca dla jej postaci. Brodzik trzyma się jednak z dala od medialnego szumu.

Brak części aktorów znanych z oryginału - ze zrozumiałych względów zabraknie również zmarłego niedawno Jana Frycza, sprawił, że w sieci zaczęto wzywać do bojkotu „Właśnie, że tak!". Ale czy do takowego dojdzie?

Faktem jest, że ogromny szum tylko napędza zainteresowanie filmem. Na pewno znajdą się też tacy widzowie, którzy choćby z ciekawości pójdą zobaczyć „nową Tosię".

Nie zmienia to faktu, że niesmak wokół osób związanych z produkcją na pewno pozostanie z nami na długo. Być może wkrótce jedna ze stron opublikuje coś, co zmieni o 180 stopni naszą perspektywę na tę najbardziej spektakularną awanturę ostatnich lat.

eprasa.pl ebd68adfc4

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyzną... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbija ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.

G. 20:30

FELICITA

TVP 1

Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że niespodziewanie odnalazł miłość.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant" i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.

eprasa.pl ebd68adfc4

KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „… Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d’Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

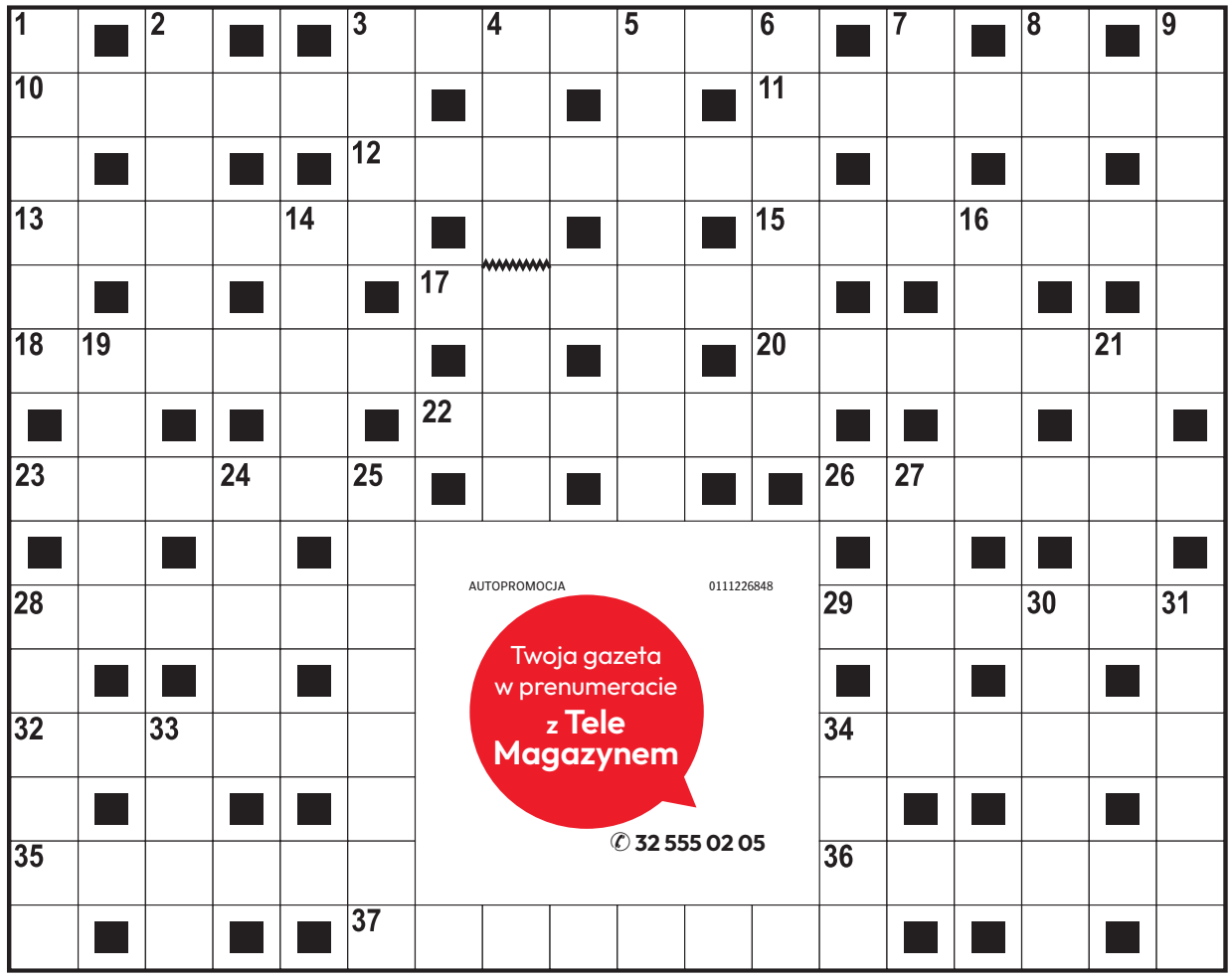

AUTOPROMOCJA 0111226848
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

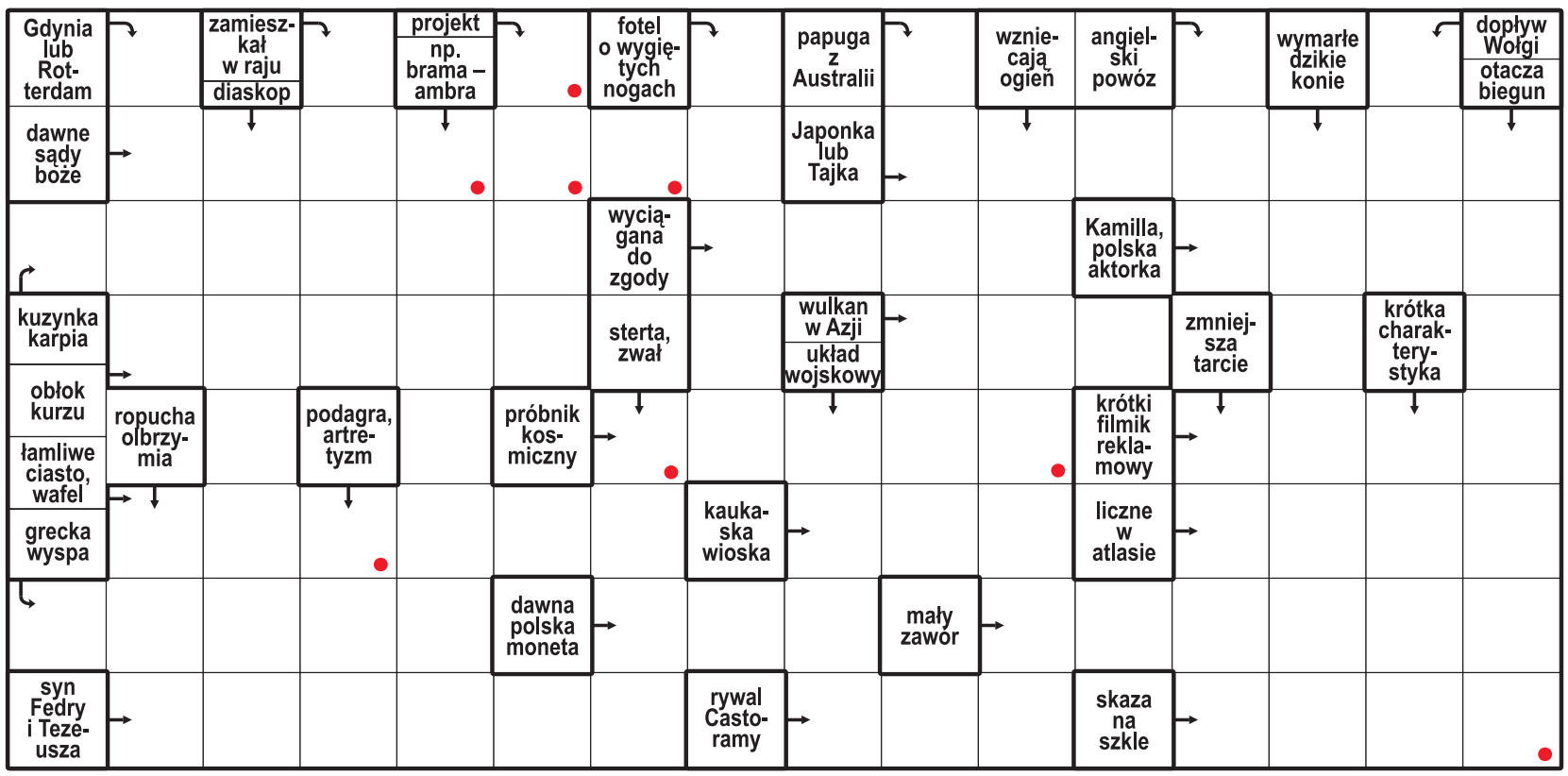

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl ebd68adfc4

REKLAMA 0011577851

BURMISTRZ MIASTA PYSKOWICE

informuje,

że Zarządzeniem NR RZ.0050.239.2026 z dnia 2 września 2026 r. **przeznaczono do sprzedaży w trybie bezprzetargowym lokale mieszkalne położone przy: ul. Drzymały 6/II/6, ul. Wojska Polskiego 1/I/2, ul. Wojska Polskiego 1/III/7, ul. Wojska Polskiego 2/II/11, ul. Wojska Polskiego 25/I/8, ul. Wojska Polskiego 25/IV/3, ul. Wojska Polskiego 5/II/8, ul. Wojska Polskiego 5/I/2, ul. Wojska Polskiego 5/II/5, ul. Wojska Polskiego 6/III/9.**

Powyższe zarządzenie wraz z załącznikiem zawierającym wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży zostało wywieszone na urzędowej tablicy ogłoszeń (II piętro) w budynku Urzędu Miejskiego w Pyskowicach przy ul. Strzelców Bytomskich 3 oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu - www.pyskowice.pl oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

REKLAMA 0011577729

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Katowice

informuje,

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 1.09.2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Miasta Katowice, położonej przy ul. Dębowej (dz. nr 56/1), wyznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, w drodze przyłączenia.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się również pod numerem telefonu 32 259 32 22 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616a.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-44-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

STARE książki skup, 881-934-948

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA Q600889411A

Daj się zobaczyć!

● **Z ZAKREŚLACZEM**

ZATRUDNIĘ stolarza do prac wykończeniowych na działce. Tel. 888-888-888

REKLAMA 0011578015

Miasto i Gmina Janów

Informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Janów na tablicy ogłoszeń wywieszone jest ogłoszenie o II nieograniczonych przetargach ustnych na sprzedaż nieruchomości, będących własnością Gminy Janów, które odbędą się 8 października 2026 r. w godz. od 9.00 do 11.00.

Janów, dnia 2 września 2026 r.

REKLAMA 0011578263

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Sosnowca

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 na okres od dnia **7.09.2026 r.** do dnia **28.09.2026 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy zlokalizowanychw Sosnowcu przy:

- ul. Bronowej, część działki ozn. geod. jako nr 932 obręb 0012 Sosnowiec,
- ul. Gdańskiej, część działki ozn. geod. jako nr 3078 obręb 0012 Sosnowiec,
- ul. Szymanowskiego, część działki ozn. geod. jako nr 1707/1 obręb 0003 Zagórze.

REKLAMA 0011578011

BURMISTRZ MIASTA I GMINY JANÓW

ogłasza

II nieograniczone przetargi ustne na sprzedaż nieruchomości, będących własnością Gminy Janów, które odbędą się w budynku Urzędu Miasta i Gminy Janów, sala nr 4 w dniu 8 października 2026 r.

Oznaczenie nieruchomości nr działki	Nr Księgi Wieczystej	Powierzchnia w ha	Położenie	Cena wywoławcza nieruchomości w zł	Wadium w zł	Opis nieruchomości i przeznaczenie w planie zagospodarowania
51/1	CZ1C/00201718/7	1,3396	Czepurka	100 000,00 II przetarg godz. 9^{00}	10 000,00	Działka o szer. około 16 m- 38 m. 1R – tereny rolnicze.
1101/4	CZ1C/00064828/8	1,6201	Bystrzanowice	90 000,00 II przetarg godz. 9^{15}	9 000,00	Działka o szer. około 37 m – 60 m. 2 R – tereny rolniczej przestrzeni produkcyjnej z zakazem zabudowy.
59	CZ1C/00173028/7	2,8080	Pabianice	148 000,00 II przetarg godz. 10^{00}	14 800,00	Działka o szer. około 53 m. R/ZK – tereny otwarte o najwyższych walorach przyrodniczych i krajobrazowych z zakazem zabudowy.
148/2	CZ1C/00086149/4	1,6476	Żuraw	120 000,00 II przetarg godz. 10^{15}	12 000,00	Działka o szer. około 53 m. 1R – tereny rolnicze.
169	CZ1C/00086149/4	1,9998	Żuraw	180 000,00 II przetarg godz. 11^{30}	18 000,00	Działka o szer. około 115 m. 1 R – tereny rolnicze.
170/2	CZ1C/00086149/4	0,8284	Żuraw	65 000,00 II przetarg godz. 10^{45}	6 500,00	Działka o szer. około 48 m. 1 R – tereny rolnicze.

Wadium w pieniądzu należy wpłacić najpóźniej do 2 października 2026 roku na konto Miasta i Gminy Janów nr 49859100070330092502280010. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta i Gminy Janów. Ogłoszenie wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Janów, ul. Częstochowska 1, 42-253 Janów, a szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać pod numerem telefonu 34 327 80 48 w. 16, pokój nr 6. Ogłoszenie opublikowane jest na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Janów www.janow.pl i w Biuletynie informacji Publicznej, w sołectwach, w których położone są nieruchomości oraz w Śląskiej Izbie Rolniczej w Częstochowie. Miasto i Gmina Janów zastrzega sobie prawo odwołania przetargów.

Janów, dnia 2 września 2026 r.

eprasa.pl ebd68adfc4

REKLAMA 0011578703

Burmistrz Miasta Pyskowice

Zarządzeniem nr **RZ.0050.240.2026** z dnia 4 września 2026 r. przeznaczył do użyczenia część nieruchomości gruntowej położonej w Pyskowicach przy ul. Stefana Batorego.

Oznaczenie nieruchomości
Część działki ewidencyjnej nr 1/251, arkusz mapy 14, obręb Pyskowice, o powierzchni 0,2080 ha, położonej w Pyskowicach przy ul. Stefana Batorego. Powierzchnia całkowita działki nr 1/251 wynosi 7,0027 ha.
Dla nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta. W dziale III księgi wieczystej „Prawa, roszczenia i ograniczenia" ujawniona jest służebność przesyłu.
Według ewidencji gruntów i budynków działka sklasyfikowana jest w przeważającej części jako Bp – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy oraz dr – drogi.

Opis nieruchomości
Część działki nr 1/251 przeznaczona do użyczenia stanowi teren niezabudowany, o wydłużonym, częściowo nieregularnym kształcie, posiadający bezpośredni dostęp do drogi publicznej – ul. Stefana Batorego.
W otoczeniu nieruchomości znajdują się tereny zabudowane oraz tereny komunikacyjne. Przez teren przeznaczony do użyczenia przebiegają sieci i urządzenia infrastruktury technicznej; na terenie tym zlokalizowana jest również projektowana infrastruktura techniczna. Zagospodarowanie terenu wymaga uwzględnienia istniejącego oraz projektowanego uzbrojenia.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego w otoczeniu nieruchomości znajdują się tereny zabudowy mieszkaniowo-usługowej (jednorodzinnej), tereny urządzeń infrastruktury technicznej – urządzenia elektroenergetyczne oraz tereny dróg publicznych – drogi dojazdowe.
2) Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego na południe od drogi zbiorczej, łączącej ul. Poznańską z ul. Wyzwolenia, przyjętym uchwałą Nr XLIII/336/2018 Rady Miejskiej w Pyskowicach z dnia 25 stycznia 2018 r. (Dz. Urz. Woj. Śląskiego z dnia 30 stycznia 2018 r., poz. 606), część nieruchomości przeznaczona do użyczenia położona jest na terenach oznaczonych symbolami:
- 5KS – teren obsługi technicznej transportu samochodowego,
- 32MNU – teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej (jednorodzinnej).

Forma przekazania nieruchomości
Oddanie na czas nieokreślony w użyczenie części działki ewidencyjnej nr 1/251, arkusz mapy 14, obręb Pyskowice, o powierzchni 0,2080 ha.

Sposób zagospodarowania nieruchomości
Oddanie nieruchomości w użyczenie wyłącznie w celu realizacji inwestycji polegającej na budowie parkingu, zgodnie z przeznaczeniem terenu określonym w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz z uwzględnieniem istniejącej infrastruktury technicznej.

Dodatkowych informacji udziela Urząd Miejski w Pyskowicach - Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, pokój 304, tel. 32 332 60 49
Ww. zarządzenie oraz wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia zostały wywieszone na okres 21 dni, tj. od dnia 4 września 2026 r. do dnia 25 września 2026 r. na urzędowej tablicy ogłoszeń (II piętro) w budynku Urzędu Miejskiego w Pyskowicach przy ul. Strzelców Bytomskich 3 oraz ogłoszone na stronach internetowych Urzędu.

REKLAMA 0011578147

STAROSTA GLIWICKI

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje, że na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Gliwicach ul. Zygmunta Starego 17, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości na czas nieoznaczony, stanowiącej własność Skarbu Państwa.
Otwarcie przetargu odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 17, sala 106, jak poniżej:
• działka nr: 201/3 o pow. 19,0724 ha, ark. 4, obręb Wilcza, brak MPZP **- 15 października 2026 r. o godz. 9:00**,
cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: **16 040,00 zł**, wysokość wadium: **3 100,00 zł**
Dodatkowe informacje odnośnie przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 17, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 026 (parter) tel. (32) 231 84 01

REKLAMA 0011577461

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

Prezydent Miasta Sosnowca

ogłasza
ustny przetarg ograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej **w Sosnowcu przy ul. Tarnowskiej**, oznaczonej geodezyjnie jako **działka nr 2595/12**, **obręb 0006 Klimontów**, o powierzchni **51 m²**, ujawnionej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu Wydział VI Ksiąg Wieczystych. Teren jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – uchwałą Rady Miejskiej nr 272/XVII/2025 z dnia 28 sierpnia 2025 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla południowej części Klimontowa. Nieruchomość położona jest na obszarze oznaczonym symbolem **8MN** – *teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.*

Z uwagi na brak dostępu do drogi publicznej nieruchomość została przeznaczona do przetargu ograniczonego do właścicieli oraz współwłaścicieli nieruchomości bezpośrednio przyległych, oznaczonych jako działki o numerach **2595/13, 2598/4, 2595/7 oraz 2595/10, obręb 0006 Klimontów**.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi: **12 000,00 zł** (słownie: dwanaście tysięcy złotych).
Sprzedaż jest opodatkowana podatkiem VAT zgodnie z aktualnie obowiązującą stawką 23% wynikającą z *ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz.U. z 2022 r., poz. 931 ze zm.).*

Przetarg odbędzie się **w dniu 9.10.2026 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro.**

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości: **1 200,00 zł**.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/ Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. I. Mościckiego 14, pok. 419, IV piętro, tel. 32 29 60 414.

REKLAMA 0011578498

MOSTOSTAL ZABRZE GPBP

OGŁOSZENIE

Mostostal Zabrze Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Spółka Akcyjna ogłasza przetarg na sprzedaż następujących środków trwałych:

Lp.	Nazwa środka trwałego	Rok produkcji	Przebieg (km/mth)	Cena wywoławcza (zł)
1	Samochód osobowy Renault Trafic DW3JT45	2020	214 500 km	43 000,00 brutto

Przedmioty przetargu można oglądać w bazie Przedsiębiorstwa w Zabrzu przy ul. Nad Kanałem 35 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 14.00 do dnia 28 września 2026 r. Po zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu, oferty należy składać w bazie Spółki do dnia 28 września 2026 r. do godz. 14.00. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. tel. 662-223-699 oraz 509-721-567 w godzinach 8.00 – 14.00.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011577828

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie oraz Urzędu Miejskiego w Bytomiu został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, stanowiącej zabudowaną działkę o nr ewid. 345/29 o pow. 0,1114 ha, położoną w obr. ewid. nr 0002 **w Bytomiu przy ul. Gwareckiej 15A** (M. Bytom, powiat Bytom, woj. śląskie), obj. KW nr KA1Y/00028347/9. Zabudowę nieruchomości stanowi budynek usługowo-magazynowy o łącznej pow. użytk. 661,95 m². Zgodnie z MPZP ww. działka położona jest w granicach obszarów oznaczonych symbolem 1MW, 10U oraz 4KDL.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków lub tel. 12 211 40 57.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211 40 24 • Fax: +48 12 211 40 05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REKLAMA 0011578098

ZAKŁAD KOMUNALNY PGM W CHORZOWIE

DYREKTOR ZAKŁADU KOMUNALNEGO „PGM" W CHORZOWIE

ZAWIADAMIA

że na tablicy ogłoszeń Zakładu Komunalnego „PGM/ - przy wejściu do budynku i Urzędu Miasta Chorzów - na parterze oraz na stronach internetowych obu instytucji zostało wywieszone na okres 21 dni ogłoszenie o wyznaczeniu do dzierżawy części nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem geodezyjnym 72 a położonej w Chorzowie przy **ul. 11 Listopada 32** stanowiącej własność Miasta Chorzów, na cele ogródka przydomowego, oznaczonego nr **O-3**.

REKLAMA 0011577100

Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZIEMOWIT" w Lędzinach
ogłasza przetarg nieograniczony na realizację zadania pn.:

„Remont zadaszeń wiatrołapów przy ul. Pokoju 18–30 w Lędzinach" w formule „zaprojektuj i wykonaj".

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 28.09.2026 r.
Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) jest dostępna do odbioru w siedzibie Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „ZIEMOWIT" w Lędzinach, ul. Pokoju 16 w godz. od 8:00 do 12:00 lub zostać przesłana na wskazany adres e-mail.
Informacje telefoniczne: tel. 32 216-77-57.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

TENIS

Ciężki bój z Bouzkovą, a dziś jeszcze cięższy z Qinwen

Świątek miała trudną przeprawę z wymagającą Czeszką, a o ćwierćfinał US Open zmierzy się z Chinką, której uległa w półfinale igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w trzeciej rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3) i o ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską 2024 z Paryża, Chinką Zheng Qinwen.

FOT. EPA/PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy otwartych mistrzostw USA

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił.

- Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tiebreakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe.

- Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Świątek podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować.

SIATKÓWKA

Polskie siatkarki bez medalu w mistrzostwach Europy. Porażki z Włochami i Serbią

Zbigniew Czyż

W meczu o brąz Polki uległy w Stambule Serbkom 1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25). Dzień wcześniej przegrały półfinał z Włoszkami 1:3 (19:25, 19:25, 25:21, 16:25). Po raz ostatni nasze panie stanęły na podium ME 17 lat temu w Łodzi, gdzie zajęły 3. miejsce.

Tym samym, w hali „Sinan Erdem Dome" w tureckiej metropolii, podopieczne trenera Stefano Lavariniego powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji.

- Serbia była zwyczajnie lepsza - powiedziała zaraz po meczu finałowym atakująca reprezentacji Polski, Magdalena Stysiak. - Jestem dumna ze wszystkich naszych dziewczyn.

W trzecim secie, meczu o brązowym medal, przy stanie 0:2, rywalki prowadziły już 4:0... Ale Polki odżyły i wygrały do... 15.

Podczas tegorocznego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się coraz lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji.

W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch.

- Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalansowaną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu - mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przerwały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji. Najwięcej punktów dla Polski zdobyły Szczurowska 15 i Czyrniańska 12, dla Włoch - Paola Ogechi Egonu 20 i Ekaterina Antropova 14.

– Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki – powiedziała po meczu środkowa Magdalena Jurczyk.

FOT. EAST NEWS

W półfinale Włoszki okazały się za silne, ale turniej był udany dla Polek

LEKKOATLETYKA

Takiego biegania w tym roku świat nie widział

Paweł Wiśniewski

113 500 dolarów – tyle zarobili Polacy w finałowych zawodach prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Ponadto Klaudia Kazimierska i Mateusz Kołodziejski otrzymali statuetki – Diamond Trophy, których wartość szacowana jest na ok. 10 000 USD.

Niekwestionowaną gwiazdą ostatniego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego „Wanda Diamond League" w Brukseli była nasza Klaudia Kazimierska. Tydzień temu Polka, trenująca w USA u jednego z najlepszych trenerów średniodystansowych – Jerry Schumachera, skończyła 25. lat.

Na „Stade Roi Baudouin", Klaudia nie tylko wygrała bieg na dystansie 1500 m, ale i ustanowiła rekord Polski – 3:54.05! To najlepszy tegoroczny wynik na świecie w tej konkurencji! Swój własny rekord kraju (z „Memoriału Kamili Skolimowskiej" – 23 sierpnia br.) poprawiła aż o 1.54 sekundy!

Drugi raz w historii, Europejka licząca sobie mniej niż 26 lat uporała się w biegu na 1500 m z barierą 3:55.00. Ostatni raz dokonała tego w finale igrzysk w Seulu w 1988 r. Rumunka Paula Ivan z domu Ionescu, której zmierzono na mecie 3:53.96. 3:54.05 Klaudii to szósty wynik w historii europejskiej lekkoatletyki na 1500 m.

Rezultat Kazimierskiej jest teraz najwyżej „wycenianym" wynikiem Polek wg tabel World Athletics w konkurencjach biegowych. Prymat wciąż jednak dzierży Anita Włodarczyk z rekordem kraju w rzucie młotem (82.98 m) - 1303 punkty. Klaudia uzyskała 1254 pkt: Klaudia Kazimierska, a Natalia Bukowiecka 1250 pkt: za 400 m w czasie 48.90.

Drugim naszym zwycięzcą w finałowym mityngu Diamentowej Ligi w Brukseli został Mateusz Kołodziejski, który - również trochę nieoczekiwanie - okazał się najlepszy w konkursie skoku wzwyż (2.28 m).

Zarówno Kazimierska, jak i Kołodziejski, oprócz premii finansowych (odpowiednio 60 tys. dolarów za wygranie konkurencji „Diamond+" i 30 tys. za prymat w „Diamond"), otrzymali statuetkę (Diamond Trophy), której wartość materialna szacowana jest na ok. 10 tys. dolarów.

Dawid Wegner uplasował się na drugim miejscu w rzucie oszczepem, poprawiając „życiówkę na 87.47 m i awansując na drugie miejsce w polskich tabelach historycznych. Rekord kraju od 2021 r. należy do Marcina Krukowskiego - 89.55 m. Organizatorzy zawodów przewidzieli czek na Polaka na 20 tys. dolarów. Pia Skrzyszowska - czasem 12.64 - była szósta w biegu na 100 m przez płotki (wygrała Amerykanka - Masai Russell - 12.20), a Natalia Bukowiecka siódma na 400 m - 51.33 (najszybsza Marileidy Paulino z Dominikany – 48.64).

eprasa.pl ebd68adfc4

SIATKÓWKA

W mistrzostwach Europy walka toczy się o medale i bilet na igrzyska. Złoto jest w naszym zasięgu

Artur Bogacki

9 września rozpoczną się mistrzostwa Europy mężczyzn. Stawka jest wyższa niż zazwyczaj, bo w puli jest też kwalifikacja olimpijska na igrzyska w Los Angeles 2028. Wśród kandydatów do złota są Polacy.

Biało-Czerwoni bronią zresztą tytułu z poprzednich ME (w 2023 r.). Rok temu na mistrzostwach świata zdobyli brąz, a w tym sezonie okazali się najlepsi w Lidze Narodów. Teraz też powalczą o 1. miejsce, dodatkowo premiowane – jako jedyne w ME – olimpijską przepustką. Zdobycie jej już teraz znacznie ułatwiłoby późniejsze przygotowania do najważniejszej imprezy czterolecia.

– Super byłoby wygrać mistrzostwa Europy, bo mieć pewny awans na igrzyska olimpijskie dwa lata wcześniej, to jest wielki handicap i tak naprawdę spokojna głowa. Wierzę, że to jest w naszym zasięgu – przyznał rozgrywający naszej reprezentacji Marcin Komenda. – Mam nadzieję, że po prostu będziemy grali naszą najlepszą siatkówkę w tych najważniejszych fazach. Ja już się nauczyłem przez to życie sportowe, że możemy mieć wysokie cele, natomiast do każdego meczu musimy podchodzić w stu procentach skoncentrowani. Wtedy, jestem przekonany, będzie dobrze.

Dodał: – Mam nadzieję, że będzie złoto. Pokora musi być, bo sport nie lubi zbyt dużej pewności siebie. Dlatego złoty medal jest marzeniem, ale myślę, że każdy będzie sukcesem.

Kto będzie największym rywalem do końcowego zwycięstwa? – Słowenia, Francja, na pewno Włosi. W naszej grupie są Bułgarzy i Ukraińcy, którzy może nie są głównymi faworytami, ale na pewno mogą być takim „czarnym koniem". Nie chciałbym o nikim zapomnieć, wiemy, że jest kilka mocnych ekip i na pewno już 1/8 i 1/4 finału będzie na bardzo wysokim poziomie – zaznaczył Komenda.

ME, z udziałem 24 ekip, mają rozbudowaną formułę. Polacy w pierwszej fazie w grupie B w Sofii zagrają pięć spotkań, kolejno z: Portugalią (10.09), Izraelem (12.09), Macedonią Płn. (13.09), Ukrainą (15.09) i Bułgarią (16.09). Z tego grona w zasadzie tylko dwie ostatnie ekipy to szeroka światowa czołówka. Zresztą trener Nikola Grbić powtarza, że ta najwyższa forma ma być na decydujące mecze w turnieju. Nikt nikogo nie lekceważy, ale nie ma co ukrywać, że z większością rywali w pierwszym etapie Biało-Czerwoni powinni wygrać, nawet bez walki na pełnej mocy.

– Przeciwnicy na początku może nie są z najwyższej półki, ale to są zawsze trudne mecze, bo na rywalach nie ciąży żadna presja. Na nas – już owszem, więc trzeba będzie się w pełni skoncentrować, bo tam też są zawodnicy, którzy potrafią grać w siatkówkę – zastrzega Komenda. – Myślę, że sztab szkoleniowy zadba o to, żebyśmy byli w wysokiej formie już w ostatnich meczach fazy grupowej.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Marcin Komenda jest rozgrywającym. Siatkarz pochodzi z Krakowa, a w ostatnich sezonach występował w barwach drużyny z Lublina

Bo patrząc na drabinkę, dobrze jest zająć pierwsze miejsce w grupie.

Polacy w tym sezonie wygrali Ligę Narodów, ostatnio Memoriał Wagnera, pokonując trzy mocne zespoły: USA, Słowenię i Francję (a w ostatnim teście, w sobotę, pokonali w sparingu Finlandię 4:0). Czy to nie uśpi czujności przed ME?

– Trener na to nie pozwoli. Bardzo zwraca uwagę na to, żebyśmy nie pomyśleli, że jesteśmy już nie wiadomo jak dobrzy. W Memoriale Wagnera też były momenty, z których nie jesteśmy zadowoleni, trener nam je pokaże. Mamy na tyle świadomych zawodników, że raczej „głupoty" w głowie nam nie będą – kończy zawodnik. ©℗

WOKÓŁ PKOL

Bezkrólewie w Polskim Komitecie Olimpijskim, czyli jak się bawi towarzystwo wzajemnej adoracji. Jest już pierwszy chętny zastąpić Radosława Piesiewicza

Paweł Wiśniewski

Po raz kolejny okazało się, jak słabe, beztroskie i konfliktowe jest nasze środowisko sportowe. Za nami tygodnie smutnej, wręcz żenującej groteski z udziałem szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roli głównej... A co przed nami?

Pojęcie „działacz sportowy" dawno już przestało kojarzyć się pozytywnie. Nieco lepiej brzmi „menedżer sportowy", ponieważ - przynajmniej teoretycznie - wie, jak zarządzać w oparciu o konkretną wiedzę biznesową, finanse i strategię. Ale też ma problem, bo nie jest z układu i chce dużo pieniędzy.

Polski Komitet Olimpijski to dziwna organizacja. Niegdyś przechowalnia dla kacyków reżimu komunistycznego, dzisiaj miejsce generujące skandale i zepsucie moralne. Właśnie znaleźliśmy się w momencie, kiedy instytucja odpowiedzialna za promocję sportu i idei olimpijskiej przestała być wydolna.

Prezes PKOl aresztowany na trzy miesiące z zarzutami płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli giełdy kryptowalut Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Dzisiaj Polski Komitet Olimpijski na pewno nie jest „We Are One Team". Więcej koterii towarzyskich niż zdroworozsądkowego myślenia

Zaistniałą sytuację próbuje ratować jeden z wiceprezesów PKOl - Mieczysław Nowicki, który decyduje się działać zgodnie z art. 50 Statutu („Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wiceprezes Zarządu"). Działając z upoważnienia aresztowanego prezesa, zwołuje na 8 września - a więc na najbliższy wtorek - posiedzenie prezydium zarządu PKOl (oprócz aresztowanego prezesa to 16 osób, w tym 8 wiceprezesów).

Część skłóconego gremium chce jednak więcej - domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu PKOl, by formalnie odwołać Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa...

Jednak najciekawsze dopiero przed nami. Z problemami PKOl zapoznał się Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który sugeruje trzy możliwe scenariusze. Najbardziej pożądaną ma być oczywiście dobrowolna rezygnacja prezesa, na co jednak nie można liczyć... Druga możliwość to rozwiązanie sprawy wewnątrz PKOl, czyli zawieszenie albo odwołanie prezesa przez organy komitetu. Trzeci scenariusz zakłada już bezpośrednią interwencję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

A co jest najbardziej realne?

Otóż wydaje się, że dzisiaj działacze są totalnie niewydolni organizacyjnie. Co gorsza, mogą podejmować decyzje pod presją polityczną. Prezydium PKOl zapewne się odbędzie, ale... praktycznie nic nie ustali. Za dużo jest bowiem rozbieżnych interesów.

Wiemy już natomiast, że posiedzenie 60-osobowego zarządu PKOl ma odbyć się w ciągu siedmiu dni od zaplanowanego na wtorek spotkania prezydium.

I wówczas, w myśl art. 21. Statutu, wobec „niemożności pełnienia funkcji przez prezesa PKOl", na mocy uchwały, powierza ją - do końca kadencji - jednemu z wiceprezesów. Tutaj mogą już jednak zacząć się „schody", gdyż chętnych jest kilkoro...

Zakładając dobre intencje działaczy, możliwe jest odwołanie z grona zarządu Piesiewicza jako osoby, która - zgodnie z pkt 3 art. 19. statutu - „nie wywiązuje się ze swych obowiązków lub swoim postępowaniem narusza statut lub dobre imię PKOl". W tym przypadku do przegłosowania uchwały konieczna jest większość dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniej dwóch trzecich liczby osób uprawnionych do głosowania, czyli 40 z 60 członków zarządu.

Kadencja obecnych władz PKOl trwa do wiosny przyszłego roku.

Jako pierwszy akces do objęcia schedy po Piesiewiczu zgłosił Robert Korzeniowski. Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie podjął jednocześnie decyzję o zakończeniu kontrowersyjnej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Ubiegając się o eksponowane stanowisko, zapewne przedstawi konkretne efekty tej działalności, gdyż mało nie kosztowała...

eprasa.pl ebd68adfc4

LIGA MISTRZÓW

To wyścig długodystansowy, elitarny. Niestety, znów bez zespołu z Polski

Jaromir Kruk

W Champions League miał zagrać Lech Poznań, ale przegrał z duńskim Aarhus. Znów zabraknie więc mistrza Polski, a trzeba przyzwyczaić się też, że nie zobaczymy tu już Roberta Lewandowskiego.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Polscy kibice muszą przywyknąć, że w UEFA Champions League nie będzie już Roberta Lewandowskiego

W poprzednim sezonie z drugiego z kolei triumfu w Lidze Mistrzów cieszyli się piłkarze PSG prowadzeni przez Luisa Enrique. W sierpniu dołożyli do swojej gabloty kolejny Superpuchar Europy (pokonali Aston Villę w Salzburgu), ale potem przyszły problemy. Czy przekreślą plany na zawojowanie Champions League w obecnym sezonie?

Kłopoty obrońcy trofeum

Przegrany Superpuchar Francji z Lens, falstart w Ligue 1 – w trzech meczach ledwie 2 punkty i już 7 „oczek" straty do AS Monaco, któremu Paryżanie ulegli 1:2. Luis Enrique, trener, z którym przedłużono umowę do 2030 roku, uważa jednak, że nie ma powodów do paniki, na pewno też wielu jego podopiecznych potrzebuje nieco czasu, by złapać odpowiedni rytm. W tym gronie jest też Ferran Torres, nabytek z Barcelony, zdobywca gola dla Hiszpanii w finale mundialu z Argentyną. – Przyszedłem do najlepszej drużyny w Europie, która dwa razy wygrała Ligę Mistrzów. Wiemy, że będziemy pod większą presją, ale prowadzi nas wielki trener – mówi Torres.

Jego nowy szkoleniowiec nie ukrywa zadowolenia z transferu, bohater mundialu zdobył już 2 gole w spotkaniu z Rennes (2:2) i liczy na niego w Lidze Mistrzów. Na dzień dobry Książęta z Paryża zagrają ze Slovanem Bratysława powracającym do europejskiej elity po sezonie przerwy (grali wówczas w Lidze Konferencji). Ważnym ogniwem ekipy Yaya Toure, legendy Wybrzeża Kości Słoniowej, jest Petr Pokorny – w latach 2023-2025 zawodnik Śląska Wrocław (47 meczów w ekstraklasie).

Rodacy w akcji

Polscy fani zastanawiają się, dlaczego do Champions League może się przebić Slovan, Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem (został tam czołową postacią), dwa kluby z Norwegii (debiutuje Viking Stavanger, swego czasu rywal Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów), a nie potrafi mistrz Polski, to już jednak temat na szerszą rozprawę.

Z naszych rodaków największe szanse na odegranie poważnej roli w Lidze Mistrzów ma Piotr Zieliński z Interem. Liczymy jednak również na dobre występy trójki Jan Bednarek – Jakub Kiwior – Oskar Pietuszewski w FC Porto, Matty Casha, który pozostał w Aston Villi, choć miał propozycję z Evertonu, czy Michała Skórasia w Lens (niestety, kontuzja wyeliminowała będącego w świetnej formie jego klubowego kolegę Maika Nawrockiego).

Mocny w Sabah jest Puchacz, coraz lepiej w Slavii Praga prezentują się Wiktor Nowak i Oskar Kubiak. Niestety, słabnie pozycja Jakuba Modera w Feyenoordzie (kłopoty zdrowotne), a z AS Roma do Monzy wypożyczony został Jan Ziółkowski. Wypada jeszcze wspomnieć o rezerwowym bramkarzu Barcelony – Wojciechu Szczęsnym, który po Euro 2024 zrezygnował z gry w reprezentacji Polski.

Pragmatyczny Arsenal

Luisowi Enrique i graczom PSG na pewno nie znudziło się wygrywanie Ligi Mistrzów, ale konkurencja nie śpi, kolejka kandydatów do triumfu w sezonie 2026/27 jest bardzo długa. – Chciałbym, żeby w końcu Ligę Mistrzów wygrał Arsenal. Pragmatyczny styl gry Mikela Artety przynosi sukcesy, Kanonierzy odzyskali tron w Premier League, a w Champions League doszli do finału, gdzie ulegli maszynie z Paryża – mówi Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków.

Arsenalowi bardzo zależało na pozyskaniu Juliana Alvareza, ale Argentyńczyk, który zawiódł na mundialu, chciałby z Atletico Madryt przejść tylko do Barcelony i odrzucił opcję powrotu do Premier League. Zamieszanie z Alvarezem nie wpływa dobrze na zespół Diego Simeone, który tuż przed startem Ligi Mistrzów uległ w Bilbao tamtejszemu Athletic 0:3, a pierwszego gola strzelił Nico Williams – mistrz świata z Hiszpanią. Z kadry Luisa de la Fuente wypisał się natomiast Marcos Llorente, a uczynił to już w wieku 31 lat.

– Mam świadomość, że jestem jeszcze młody i mógłbym w tej kadrze grać kilka lat. To była jednak decyzja podjęta sercem – przyznał Llorente, który blado wypadł w Bilbao. Za Atletico nie przepada inny złoty medalista mundialu, Dani Olmo z Barcelony, który skrytykował Los Colchoneros za złe traktowanie Alvareza. Czy z Alvarezem, czy bez niego - Barcelona naszpikowana gwiazdami tegorocznych finałów MŚ to jeden z głównych faworytów Champions League 2026/27.

Barca rzuci wyzwanie PSG?

– Też liczę na Barcelonę, jej gra – przynajmniej momentami - porywa. Real Madryt pod wodzą Jose Mourinho z Denzelem Dumfriesem i Markiem Cucurellą na bokach obrony to też prawdziwa maszyna, podobnie jak Bayern Monachium. Do wpadek gigantów w krajowych ligach teraz nie ma co przywiązywać wagi. Liga Mistrzów to wyścig długodystansowy – przekonuje Boguski.

– Te rozgrywki mobilizują każdego piłkarza. Nie zapomnę nigdy swojego występu na stadionie Blackburn Rovers z Legią. Już w 90. latach była wspaniała otoczka, a szczególnie w Anglii to w ogóle już wówczas było coś pięknego – dodaje Piotr Mosór, zasłużona postać Legii Warszawa, ojciec Ariela, obrońcy Korony Kielce, który kibicuje Barcelonie i klubom angielskim.

Za Barcą jest też Marek Rzepka, legenda poznańskiego Lecha, uczestnik pamiętnych bojów Kolejorza z Dumą Katalonii w 1988 roku. – Kto wygra? Na pewno piękny futbol. Mam też jednak nadzieję, że Polacy pokażą się z dobrej strony – mówi Rzepka, 15-krotny reprezentant Polski.

Ligę Mistrzów 2026/27 transmitować będzie Canal+ na swoich kanałach, ale niektóre mecze będzie można obejrzeć również w TVP; w najbliższy wtorek starcie FC Porto – Manchester City, które ma sędziować Szymon Marciniak.

LIGA MISTRZÓW – 1. KOLEJKA

8. 09, wtorek
AEK Ateny – LASK Linz (godz. 18.45)
FC Brugge – Aston Villa (18.45)
Borussia Dortmund – Villarreal (21.00)
FC Porto – Manchester City (21.00)
Lille – Betis (21.00)
Real Madryt – Inter (21.00)
9.09, środa
Barcelona – Feyenoord (18.45)
VfB Stuttgart – Viking (18.45)
Liverpool – Atletico Madryt (21.00)
Napoli – Arsenal (21.00)
PSG – Slovan Bratysława (21.00)
Sporting Lizbona – Galatasaray (21.00)
10.09, czwartek
Fenerbahce – AS Roma (18.45)
PSV – Szachtar Donieck (18.45)
Bayern – Bodo/Glimt (21.00)
Como – RB Lipsk (21.00)
Manchester Utd. – Sabah Baku (21.00)
Slavia Praga – Lens (21.00)

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów
Błysnął nie tylko „Lewy"

Robert Lewandowski ponownie błysnął za wielką wodą – zdobył piątą bramkę w sezonie MLS w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze. W 63. minucie wyprowadził Chicago Fire na prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi. Jan Bednarek z Jakubem Kiwiorem zagrali kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Tak było w TOP 5 w Europie
Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72. minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus, który nie wiąże z nim przyszłości. W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie. W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a na ławce przesiedział Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi z Hull (0:0) zagrał 85 minut.

Jakub Jabłoński

Bundesliga
2. kolejka: Stuttgart - FC Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Padeborn - Freiburg 0:1, Werder - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke - Bayern 0:0.

La Liga
4. kolejka: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Real Racing - 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3.

Ligue 1
3. kolejka: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1.

Premier League
3. kolejka: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull City - Aston Villa 0:0.

Serie A
3. kolejka: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1.

FOT. AGRZEGORZ WAJDA

eprasa.pl ebd68adfc4

PIŁKA NOŻNA

PKO BP Ekstraklasa, 7. kolejka

*** Piast Gliwice - GKS Katowice 3:0 (2:0)**
1:0 Leandro Sanca (5),
2:0 Juande Rivas (35),
3:0 Hugo Vallejo (85)
Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 6.705

*** Cracovia - Górnik Zabrze 0:1 (0:0)**
0:1 Kacper Urbański (81-karny)
Sędziował Karol Arys (Szczecin)
Widzów 13.103

*** Widzew Łódź - Radomiak Radom 0:0**
Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów 16. 762

*** Korona Kielce - Wisła Kraków 1:1 (1:0)**
1:0 Ondrej Lingr (24),
1:1 Alan Uryga (90+2)
Sędziował Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
Widzów 14.483

*** Motor Lublin - Legia Warszawa 2:3 (0:1)**
0:1 Rafał Augustyniak (45-karny),
1:1 Karol Czubak (65),
2:1 Karol Czubak (68),
2:2 Jakub Żewłakow (90+5),
2:3 Jakub Żewłakow (90+12)
Sędziował Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów 15.200

*** Lech Poznań - Raków Częstochowa i Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław zakończyły się po zamknięciu wydania.**

*** Dziś grają: Wieczysta Kraków - Zagłębie Lubin (18) i Pogoń Szczecin - Wisła Płock (20.30)**

1. Legia Warszawa	7	15	15-6
2. Górnik Zabrze (p)	**6**	**15**	**12-7**
3. Lech Poznań (m)	5	13	10-4
4. Wisła Kraków (b)	7	11	13-11
5. Piast Gliwice	**7**	**10**	**13-13**
6. GKS Katowice	**6**	**9**	**12-9**
7. Jagiellonia Białystok	5	9	9-7
9. Korona Kielce	6	9	7-5
8. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
11. Cracovia	7	8	6-8
12. Radomiak Radom	7	8	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	10-10
14. Śląsk Wrocław (b)	6	6	8-9
15. Motor Lublin	7	5	8-13
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków (b)	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	**5**	**0**	**6-13**

Miejsce 1-2. - el. Ligi Mistrzów, 3- el. Ligi Europy, 4 i ew. 5. - el. Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek.

Następna kolejka (11-14.09).
Piątek: RAKÓW CZĘSTOCHOWA - Motor Lublin (18), Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok (20.30); **Sobota:** Śląsk Wrocław - Korona Kielce (14.45), GÓRNIK ZABRZE - Lech Poznań (17.30), Zagłębie Lubin - GKS KATOWICE (20.15); **Niedziela:** Wisła Płock - Cracovia (12.15), Pogoń Szczecin - Wieczysta Kraków (14.45), Legia Warszawa - Widzew Łódź (17.30); **Poniedziałek:** Radomiak Radom - PIAST GLIWICE (19).

PAP/WOJTEK JARGIŁO

Marek Papszun triumfuje. Mecz Legii z Motorem został przez nią „odwrócony" w niezwykłych okolicznościach

ZDJĘCIE WEEKENDU

FOT. LUCYNA NENOW

Na stadionie Piasta pojawiło sie 1.150 kibiców GKS Katowice. Widok „żółtej ściany" był imponujący

MĘSKI PUNKT WIDZENIA

RAFAŁ MUSIOŁ
redaktor działu sportowego DZ

Styl Daniela Myśliwca

Chwilo trwaj - powiedział trener Piasta Daniel Myśliwiec po zwycięskim meczu z GKS-em Katowice. Jego zespół w trzech ostatnich meczach zdobył siedem punktów, dołożył do tego awans w Pucharze Polski, i w sumie nie stracił gola przez 353 minuty, nie licząc tych doliczanych w każdym ze spotkań. Ta ostatnia statystyka jest szczególnie godna uwagi, bo początek sezonu był koszmarny, a defensywa Piasta przeciekała w stopniu, który wróżył klubowi szybkie zatopienie na dnie ligowej tabeli.

Mam wrażenie, że Daniel Myśliwiec staje się najbardziej niedocenianym szkoleniowcem w lidze. Niestety dla niego Piast na mapie ekstraklasowej charyzmy lokuje się zdecydowanie w stanach dolnych i z tego zapewne powodu niewielu ekspertów w swoich analizach doceniło styl, w jakim 40-letni trener uratował ekipę z Okrzei przed spadkiem w poprzednim sezonie oraz w jakim podniósł ją po falstarcie w obecnych rozgrywkach.

Szkoleniowiec Piasta medialnie wykorzystywany jest rzadko, a szkoda, bo ma absolutnie niepodrabialny styl wypowiedzi . Z pozoru flegmatyczny, jednocześnie merytoryczny i podszyty poczuciem nieoczywistego humoru. Swoją drogą - być może Państwo pamiętają jak na początku swojej pracy przyznał, że musi nauczyć swoich piłkarzy... radości, bo w zespole jej nie widać. Dziś Gliwiczanie cieszyć się już potrafią, a ich trener w piątek sam zaprezentował (po trzecim golu) niezwykłą cieszynkę. - Sam nie wiem, co miała znaczyć. Jak się dowiem to wam powiem - skwitował trener Piasta. I pewnie słowa dotrzyma.

PIŁKA NOŻNA

Betclic 1. Liga, 7. kolejka

*** Pogoń Grodzisk Maz. - Warta Poznań 1:0 (0:0)**
1:0 Damian Jaroń (76)
Sędziował Dominik Sulikowski (Gdańsk)
Widzów 1.100

*** Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk 2:1 (0:0)**
1:0 Wojciech Jakubik (52),
2:0 Krzysztof Kubica (88),
2:1 Artur Szach (90+4)
Sędziował Mariusz Myszka (Stalowa Wola)
Widzów 2.500

*** Miedź Legnica - Chrobry Głogów 1:1 (0:0)**
0:1 Jakub Lis (77),
1:1 Marcel Mansfeld (90+6)
Sędziował Mateusz Piszczelok (Katowice)
Widzów 3.612
Igor Maliszewski (29' Miedź)

*** Stal Mielec - Odra Opole 1:1 (0:1)**
0:1 Patryk Szysz (8),
1:1 Krystian Getinger (60-karny)
Sędziował Leszek Lewandowski (Zabrze)
Widzów 2.414

*** Stal Rzeszów - Polonia Warszawa 2:1 (2:0)**
1:0 Sean Goss (11),
2:0 Wojciech Brzęk (39),
2:1 Ilkay Durmus (59)
Sędziował Piotr Świerczek (Brzesko)
Widzów 1.861

*** Arka Gdynia - ŁKS Łódź 1:1 (0:0)**
1:0 Filip Waluś (50),
1:1 Artur Craciun (86-karny).
Sędziował Mateusz Jenda (Warszawa).
Widzów 5.000

*** Polonia Bytom - Podbeskidzie Bielsko-Biała i Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice zakończyły się po zamknięciu wydania.**

*** Dziś grają: Ruch Chorzów - Unia Skierniewice (19)**

1. Pogoń Grodzisk Maz.	7	15	11-5
2. Miedź Legnica	7	14	11-4
3. ŁKS Łódź	7	12	11-6
4. Chrobry Głogów	7	11	11-6
5. Arka Gdynia (s)	7	11	10-6
6. Polonia Warszawa	7	10	11-10
7. Bruk-Bet Termalica (s)	7	10	11-11
8. Warta Poznań (b)	7	9	11-11
9. Odra Opole	7	9	7-7
10. Stal Mielec	7	9	12-14
11. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
12. Stal Rzeszów	7	8	6-13
13. Ruch Chorzów	**6**	**7**	**3-7**
14. Lechia Gdańsk (s)	7	7	8-13
15. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
16. Polonia Bytom	**6**	**6**	**12-15**
17. Unia Skierniewice (b)	6	6	5-9
18. Podbeskidzie (b)	**6**	**5**	**8-10**

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.

Następna kolejka (11-14.09). Piątek: Polonia Warszawa - POLONIA BYTOM (18), Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź (20.45); **Sobota:** Chrobry Głogów - Pogoń Siedlce (15.30), RUCH CHORZÓW- PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA (15.30), Warta Poznań - Arka Gdynia (15.30); **Niedziela:** Unia Skierniewice - Pogoń Grodzisk Maz. (12), Lechia Gdańsk - Miedź Legnica (14.30), Odra Opole - Stal Rzeszów (17.00); **Poniedziałek:** Stal Mielec - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (19).

FOT. SZYMON ŁĄTKA

Mecz z Unią będzie dla Ruchu drugim poniedziałkowym w tym sezonie. W pierwszym wygrał ze Stalą Rzeszów

PIŁKA NOŻNA

Raków wybrał nowego trenera. To były asystent Papszuna, który kocha skandale

Jacek Sroka

Goncalo Feio zostanie w tym tygodniu oficjalnie ogłoszony szkoleniowcem drużyny „Medalików".

O tym, że Portugalczyk może przejąć stery zespołu pisaliśmy zaraz po zwolnieniu Dawida Kroczka. Teraz wszystkie szczegóły kontraktu kontrowersyjnego szkoleniowca zostały już ustalone. Zadaniem Goncalo Feio będzie uratowanie Ekstraklasy dla klubu Michała Świerczewskiego.

Feio uzgodnił z władzami klubu, że przejmie Raków dopiero po meczu z Lechem. W Poznaniu po raz ostatni Częstochowian poprowadził trener Dawid Szulczek, pod którego wodzą zespół przegrał u siebie w czwartek z Górnikiem Zabrze 1:2 (0:2), bowiem Portugalczyk nie chciał zaczynać nowej pracy od bardzo prawdopodobnej porażki (mecz zakończył się po zamknięciu DZ). Pierwszym spotkaniem, w którym nowy szkoleniowiec zasiądzie na ławce „Medalików" będzie potyczka z Motorem zaplanowana na piątek w Częstochowie.

Portugalczyk to kolejny były asystent Marka Papszuna, który poprowadzi Raków po Dawidzie Szwardze i Dawidzie Kroczku. Feio pracował w tym klubie przez 2,5 roku w latach 2020-2022. Rozstał się z nim w atmosferze skandalu po tym jak pobił się na zgrupowaniu z kierownikiem drużyny. Kamil Waskowski dalej pracuje na Limanowskiego i obaj panowie spotkają się teraz ponownie.

Feio po odejściu z Rakowa pracował w Motorze Lublin z którym awansował z II ligi na zaplecze PKO Ekstraklasy, Legii Warszawa, z którą zdobył Puchar Polski i awansował do ćwierćfinału Ligi Konferencji, oraz w Radomiaku, z którego odszedł w marcu br. Portugalczyk próbował także bez większego powodzenia sił za granica. We francuskiej USL Dunkerque wytrzymał dwa tygodnie, a w swojej ojczyźnie w CD Tondela dwa miesiące nie potrafiąc utrzymać jej w portugalskiej ekstraklasie.

Feio wynegocjował z działaczami Rakowa umowę nie tylko na ten, ale także na kolejny sezon, pod warunkiem utrzymania zespołu w PKO Ekstraklasie, ale warto pamiętać, że w żadnym ze swoich trzech ostatnich klubów Portugalczyk nie pracował dłużej niż kilka miesięcy.

Słynącego z pracoholizmu 36-letniego trenera w Częstochowie czeka zresztą niełatwe zadanie. Zespół jest wypalony, jego dotychczasowi liderzy szczyt formy mają już za sobą, a młodzież w większości jeszcze nie prezentuje umiejętności na poziomie krajowej elity. W dodatku drużyna jest nie najlepiej przygotowana do sezonu pod względem fizycznym, więc wydźwignięcie jej z kryzysu i wydostanie ze strefy spadkowej będzie bardzo trudne.

eprasa.pl ebd68adfc4

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Piast wrzucił GieKSę na karuzelę. Zespół z Okrzei idzie w górę tabeli

Rafał Musioł

Piast Gliwice	**3** (2)
GKS Katowice	**0**

Bramki
1:0 Leandro Sanca (5),
2:0 Juande Rivas (35),
3:0 Hugo Vallejo (85)

Piast Gril - Twumas, Rivas, Czerwiński, Lewicki - Lima (65. Katsantonis), Łabojko (51. Leśniak), Vallejo - Sanca (81. Kucharski), Ntamack (65. Mucha) - Boisgard (81. Maziarz). Trener: Daniel Myśliwiec.
Statystyki strzały celne **7**, strzały niecelne **4**, rzuty rożne **3**

GKS Kobylak - Jirka (46. Wasielewski), Jędrych, Klemenz, Resta - Wdowiak (73. Czerwiński), Kowalczyk (83. Kokosiński), Wolski, Nowak, Marković (59. Bartlewicz) - Szkurin. Trener: Rafał Górak.
Statystyki strzały celne **4**, strzały niecelne **17**, rzuty rożne **8**

Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 6.705

FOT. LUCYNA NENOW

Gliwiczanie w piątek wieczorem bezlitośnie wypunktowali GKS. Gabriel Kobylak trzykrotnie musiał wyjmować piłkę ze swojej bramki

FOT. LUCYNA NENOW

Portugalczyk Ivan Lima swoimi rajdami na skrzydle sprawiał mnóstwo problemów Katowiczanom (z prawej Mateusz Wdowiak)

Piątkowe derby w Gliwicach zapowiadały się znakomicie. Piast w poprzedniej kolejce wygrał z Motorem, a GKS „odwrócił" spotkanie w Zabrzu. W efekcie stawką bezpośredniego starcia było miejsce w ścisłej czołówce tabeli, a w przypadku Katowiczan w grę wchodziła nawet pozycja wiceliderów.

Mecz zaczął się jednak od potężnego uderzenia Piasta. Leandro Sanca ośmieszył całą defensywę rywali, zabawił się z nią i strzelił tuż obok słupka, a Gabriel Kobylak nawet nie drgnął. Oszołomieni goście po niespełna kwadransie mieli też na koncie dwie żółte kartki i wyglądało na to, że derby całkowicie wymykają się im spod kontroli. I tak też rzeczywiście było.

Kolejny cios nadszedł w 35 minucie, po chwilowych atakach zespołu Rafała Góraka i dwóch ostrzegawczych indywidualnych kontratakach Ivana Limy. Rzut rożny wykonał Quentin Boisgard, a piłkę głową uderzył Juande Rivas bez problemu przeskakując Paua Restę. Na przerwę GKS schodził więc z dwiema bramkami straty i czterema żółtymi kartkami.

W drugiej połowie goście wyglądali lepiej, ale na Piasta to nie wystarczyło. Co więcej, to gospodarze znów mieli zdecydowanie najlepszą sytuację, by zmienić wynik spotkania, a potem tego dokonali. Hugo Vallejo oddał strzał, który spiker słusznie skwitował określeniem „palce lizać". Gliwiczanie wygrali derby w sposób bezdyskusyjny.

Katowiczanie w poprzedniej kolejce nieoczekiwanie pokonali w Zabrzu Górnika i przed spotkaniem w Gliwicach mogli czuć się faworytami. Tymczasem Piast zafundował im taką „karuzelę", jakiej nie doświadczyli nawet w konfrontacji z wicemistrzami Polski. Potwierdziło się także, że drużyna z Okrzei jest dla GKS-u rywalem wyjątkowo niewygodnym.

Daniel Myśliwiec przed derbami z GKS-em dziwił się, że niemal bez echa przeszła zmiana stylu gry jego zespołu w obronie. Tymczasem statystycznie najbardziej dziurawa defensywa w ostatnich dwóch meczach straciła tylko jednego gola. W spotkaniu z Katowiczanami znów okazała się zaporą nie do przejścia. Do tego doszedł idelany pomysł na rozgrywanie piłki w ataku. Tak powstała recepta na sukces.

- Czuję dumę z mojej drużyny, z moich piłkarzy. Chwilo bądź wieczna - krótko stwierdził szkoleniowiec Piasta po meczu.

Warto dodać, że tym razem nie gole ani interwencje bramkarzy powinny trafić do telewizyjnych klipów, a akcja Quentina Boisgarda. 29-letni Francuz w drugiej połowie atakowany przez rywali utrzymał piłkę na linii bocznej... trzymając ją między udami, a po wypuszczeniu jej z uścisku ruszył z akcją, która powinna przynieść Piastowi trzeciego gola wcześniej niż padł.

- Było 3:0, ale być może lepiej raz tak przegrać niż trzy razy po 1:0 - powiedział Rafał Górak. - Przekujemy tę porażkę w to, żeby być lepszym w następnych meczach.

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Kacper Urbański na urodziny dał sobie rzut karny, a Górnikowi zwycięstwo

Rafał Musioł

Cracovia	**0**
Górnik Zabrze	**1** (0)

Bramka
0:1 Kacper Urbański (81-karny)

Cracovia Madejski - Kakabadze, Henriksson (84. Baumgartner), Traore, Perković - Hasić, Klich (84. Zahiroleslam), Al-Ammari, Knap (78., Piła), Ltaief - Nordas (70. Berte). Trener: Bartosz Grzelak.
Statystyki strzały celne **2**, strzały niecelne **5**, rzuty rożne **4**

Górnik Schulze - Sacek, Janicki, Josema, Janża - Urbański (90. Prekop), Kubicki (62. Sadilek), Bernardo - Ikia Dimi (61. Federico), Chłań (86. Zmrzly) - Antiste (62. Liseth). Trener: Michal Gasparik.
Statystyki strzały celne **6**, strzały niecelne **5**, rzuty rożne **4**

Sędziował Karol Arys (Szczecin)
Widzów 13.103

Górnik Zabrze po porażce w Śląskim Klasyku z GKS-em Katowice w meczu z Cracovią znów stanął przed szansą na dogonienie Legii Warszawa, przy zachowaniu małego bonusu w postaci jednego spotkania rozegranego mniej. Do składu na dobre wrócił Jarosław Kubicki i znalazło to odzwierciedlenie w dynamice na środku boiska.

W pierwszej połowie najlepszą okazję do strzelenia gola miała Cracovia, ale więcej, chociaż nieco mniej wyrazistych, stworzyli sobie Zabrzanie. Na gola polował strzelając z dystansu Maksym Chłań, nieco w cieniu znajdował się natomiast Janis Antiste.

- Wierzę, żę w drugiej połowie zdobędziemy gola i potem będziemy kontrolować grę - stwierdził w przerwie Jarosław Kubicki, który miał na koncie fatalne pudło przy próbie dobitki piłki odbitej przez bramkarza po uderzeniu Chłania.

Wiara długo nie przekładała się jednak na realia. Cracovia grała lepiej w obronie, a Górnik wciąż nie miał pomysłu jak ją sforsować. Słowacki trener dokonał potrójnej zmiany, między innymi wymieniając Antiste na Sondre Lisetha, ale nie zmieniło to całościowego obrazu gry. Wreszcie w 79 minucie Kacper Urbański pociągnął prawą stroną. Dośrodkowanie wyglądało niemal na mierzone w łokieć Henrikssona, który nie miał żadnych szans na reakcję pozwalającą Cracovii na uniknięcie jedenastki. Gospodarze protestowali, ale Karol Arys pozostał nieugięty i wskazał na rzut karny. Wykorzystał go sam Urbański, który w poniedziałek będzie obchodził 22. urodziny. To jego trzeci gol w obecnym sezonie.

Zabrzanie zwycięstwo dowieźli już do mety, chociaż rywale atakowali z pasją, domagając się trzykrotnie rzutów karnych. Sędzia już jednak takiego gestu nie wykonał i spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości. Legia została dogoniona.

Dźwięk gwizdka z radością przyjął Philipp Schulz, który po raz pierwszy zachował czyste konto. Niemiecki bramkarz po dwunastu meczach z rzędu, gdy kapitulował co najmniej raz, tym razem mógł odetchnąć z ulgą. Na ten sukces solidnie zapracował - kilka razy musiał łączyć umiejętności ze szczęściem.

Dla Górnika był to dziewiąty z rzędu ligowy wyjazdowy mecz bez porażki. To rekord Ekstraklasy w XXI wieku. Ostatnim zespołem, który pokonał Zabrzan u siebie pozostaje GKS Katowice.

W najbliższej kolejce czeka nas hit na Arenie Zabrze, gdzie przyjedzie Lech Poznań.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Kacper Urbański (w środku) okazał się kluczową postacią meczu w Krakowie. Pomocnik Górnika wypracował i wykorzystał rzut karny

eprasa.pl ebd68adfc4

PIŁKA NOŻNA - JUBILEUSZ SUPERAUTO.PL STADIONU ŚLĄSKIEGO

Legendy Polski i Anglii w Kotle Czarownic

Jacek Sroka

Mecz dawnych gwiazd Polski i Anglii uświetnił 70. urodziny chorzowskiego giganta.

Mecz legend Polski i Anglii był głównym punktem obchodów 70-lecia Superauto.pl Stadionu Śląskiego. Na legendarnym obiekcie pojawiła się cała plejada piłkarskich gwiazd z obu krajów. Na ławce rywali zasiadł słynny Peter Shilton grający w pamiętnym pojedynku Biało-Czerwonych z Lwami Albionu z 1973 roku, jedynym wygranym przez nasz zespół, a po boisku biegali m.in. John Terry czy Tony Adams. W naszej drużynie grali piłkarze z różnych reprezentacji Polski, bo organizatorzy chcieli pokazać szerszy przekrój legend począwszy od Dariusza Dziekanowskiego przez Tomasza Frankowskiego i Artura Boruca po Łukasza Piszczka oraz Sławomira Peszkę.

Przed rozpoczęciem spotkania na płycie Kotła Czarownic uhonorowano natomiast Orły Górskiego na czele z Włodzimierzem Lubańskim i Janem Tomaszewskim, którym pamiątkowe statuetki wręczyli członek zarządu województwa śląskiego Waldemar Bojarun i dyrektor Superauto.pl Stadionu Śląskiego Adam Strzyżewski.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Dariusz Dziekanowski ucieka z piłką słynnemu Tony'emu Adamsowi

- Na tym stadionie były najpiękniejsze momenty mojej kariery. Tutaj rozgrywałem mecze, które na zawsze pozostaną w mojej pamięci. Wspaniała atmosfera panująca na meczach, wsparcie jakie otrzymywaliśmy tutaj od publiczności to jest coś czego nigdy nie zapomnę. Trudno mi wskazać jakiś jeden wyjątkowy występ na tym obiekcie, bo było ich wiele - w reprezentacji Polski chociażby pojedynek z Anglią z 1973 r., a w Górniku mecze pucharowe. To jest dla nas wszystkich przepiękny moment, gdy możemy się znów razem spotkać, a Kocioł Czarownic przypomina nam same wspaniałe chwile - powiedział Lubański.

Spotkanie w Kotle Czarownic rozpoczęło się od pięknego uderzenia Dziekanowskiego w poprzeczkę, a później było tylko lepiej. Choć sylwetki niektórych zawodników były nieco zaokrąglone to jednak technika oraz umiejętności indywidualne dalej pozostały na światowym poziomie. Wynik nie był sprawą najważniejszą, ale z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że urodzinowa potyczka zakończyła się zwycięstwem dysponujących szerszym i młodszym składem Biało-Czerwonych, którzy prowadzili już 4:0.

- Stadion Śląski najbardziej kojarzy mi się z meczem Polska – Rosja, w 1998 r., w którym strzeliłem dwie bramki i miałem jedną asystę, a my wygraliśmy go 3:1. To był jeden z moich najlepszych meczów w reprezentacji, w dodatku rozegrany na naszym narodowym stadionie, na którym za czasów trenera Jerzego Engela wywalczyliśmy w 2001 r. jako pierwsza drużyna z Europy awans do finałów MŚ po 16 latach przerwy. Chciałbym, żeby w przyszłości kadra zagrała tu jeszcze jakiś ważny mecz, który zapisałby się w historii chociażby taki jak z Anglią w 1973 r. - stwierdził Tomasz Hajto.

MECZ LEGEND NA JUBILEUSZ ŚLĄSKIEGO

*** Polska - Anglia 4:2 (1:0)**

Bramki 1:0 Maciej Makuszewski (13), 2:0 Jacek Góralski (49). 3:0 Sławomir Peszko (53), 4:0 Tomasz Frankowski (63), 4:1 Shaun Wright-Phillips (67), 4:2 Emile Heskey (83).

ŻUŻEL

Ekstraliga nie dla klubu z Rybnika

Jacek Sroka

Żużlowcy Innpro ROW przegrali rewanżowy półfinał play off w Poznaniu i nie awansują w tym sezonie do PGE Ekstraligi. Jeden Nicolai Klindt to za mało, by myśleć o powrocie do elity.

METALKAS 2. EKSTRALIGA PÓŁFINAŁY PLAY OFF

***Hunters PSŻ Poznań - Innpro ROW Rybnik 51:39. Pierwszy mecz 42:48. Awans PSŻ do finału play off.**

Innpro ROW Nicolai Klindt 14+1 (3,1,2,2,3,2), Jan Kvech 10+1 (3,1,0,2,3,1), Jakub Jamróg 7+1 (2,3,0,1,1), Patryk Wojdyło 4 (0,2,0,-,w,2), Jesper Knudsen 2+1 (0,2), Kacper Tkocz 2 (1,0,1), Jakub Żurek 0 (0,0,0).

Abramczyk Polonia Bydgoszcz - H.Skrzydlewska Orzeł Łódź 57:33. Pierwszy mecz 45:45. Awans Polonii.

PGE EKSTRALIGA PLAY DOWN

*** Bayersystem GKM Grudziądz - Krono-Plast Włókniarz Częstochowa 56:34. Pierwszy mecz 53:37.**

Włókniarz Jakub Miśkowiak 12 (1,0,3,3,2,3), Jaimon Lidsey 12 (2,3,3,1,2,1), Rohan Tungate 8 (0,1,2,3,2), Alan Ciurzyński 2 (1,1,0,u/w), Dimitri Buch 0 (0,0,0,0), Sebastian Szostak 0 (0,0,0,0,-), Paweł Caban 0 (0).

Włókniarz o utrzymanie się w PGE Ekstralidze będzie rywalizował z Gezet Stal Gorzów. Mecze 13 i 18 września.

POZOSTAŁE MECZE **Gezet Stal Gorzów - Stelmet Falubaz Zielona Góra 47:43. Pierwszy mecz 42:48.**

Półfinały play off **Fogo Unia Leszno - Betard Sparta Wrocław i Orlen Oil Motor Lublin - PRES Grupa Deweloperska Toruń** zakończyły się po zamknięciu wydania DZ.

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 2. LIGA

Rekord przerwał złą passę i ograł Legię

Jacek Sroka

Bohaterem niedzielnego spotkania z rezerwami warszawian był Kacper Kasprzak, który strzelił obydwie bramki.

W 7. kolejce Betclic 2. Ligi Rekord przerwał serię trzech porażek i pokonał na wyjeździe drugi zespół Legii. Bielszczanie objęli prowadzenie w I połowie po tym jak Kacper Kasprzak wykorzystał dośrodkowanie Mateusza Tekielego. 23-letni napastnik w końcówce przesądził o wygranej gości pewnie egzekwując rzut karny podyktowany po faulu na wprowadzonym chwilę wcześniej na boisko Jakubie Kempnym.

7. KOLEJKA

*** Legia II Warszawa - Rekord Bielsko-Biała 1:2 (0:1)**

Bramki 0:1 Kacper Kasprzak (29), 1:1 Franciszek Stępniewski (46), 1:2 Kacper Kasprzak (78-karny).

POZOSTAŁE WYNIKI **Podhale Nowy Targ - Sandecja Nowy Sącz 2:1 (1:1), Sokół Kleczew - Górnik Łęczna 0:4 (0:0), Chojniczanka Chojnice - Resovia 2:2 (1:2), Lechia Zielona Góra - Świt Szczecin 1:4 (0:1), Stal Stalowa Wola - Zawisza Bydgoszcz 3:3 (1:1), Śląsk II Wrocław - Olimpia Grudziądz 0:1 (0:0), Znicz Pruszków - Hutnik Kraków 4:2 (1:2).** Mecz **GKS Tychy - Avia Świdnik** zakończyły się po zamknięciu wydania DZ.

W tabeli prowadzi Znicz - 16 pkt. GKS Tychy jest 5. - 12 pkt w 6. meczach, a Rekord zajmuje 9. lokatę - 10 pkt.

PIŁKA NOŻNA - MISTRZOSTWA ŚWIATA KOBIET U20

Infantino i Collina oglądali koncert Polek

Rafał Musioł

Biało-Czerwone rozpoczęły mundial zwycięstwem nad Argentyną 3:0 na Nowej Bukowej w Katowicach. Mecz oglądało ponad 4.000 kibiców.

Na trybunie Areny Katowice pojawili się między innymi prezydent FIFA Gianni Infantino, szef sędziów FIFA Gianluigi Collina oraz prezes PZPN Cezary Kulesza. Dodajmy, pojawili się dość dyskretnie - obyło się bez przemówień i oficjalnego otwarcia turnieju. Sama ceremonia była krótka i dynamiczna. Obecność szefa światowego futbolu, który ostatnio przeżywa trudne chwile i znalazł się w ogniu krytyki po swoich cynicznych i komercyjnych działaniach na rzecz spieniężenia męskich mistrzostw świata, wywołała spore poruszenie w gronie fotoreporterów przed pierwszym meczem turnieju Polska - Argentyna.

Początek spotkania Biało-Czerwonych z Argentyną nie był porywający, ale w końcu Polki podkręciły tempo i od razu strzeliły historycznego gola. Kapitalną akcję przeprowadziła Lena Świrska i po przebiegnięciu z piłką niemal całego boiska oddała strzał, który Priscila Siben odbiła prosto pod nogi Oliwii Związek. Rywalki jeszcze nie ochłonęły, a już było 2:0. Tym razem dośrodkowanie z rzutu rożnego Zofii Pągowskiej spadało tuż przed bramkę, a tam Annika Paz pod presją Oliwii Związek pokonała własną bramkarkę.

FOT. LUCYNA NENOW

Gianni Infantino uciął sobie pogawędkę z trenerem Rafałem Górakiem. Z tyłu Pierluigi Collina, poniżej prezes GKS-u Katowice Sławomir Witek

Po przerwie Polki pilnowały wyniku, a sfrustrowana trenerka Argentynek dokonała poczwórnej zmiany. Nie na wiele to się zdało i młode Polki w doliczonym czasie gry zdobyły gola numer trzy, gdy Maja Zielińska znalazła się oko w oko z bramkarką po podaniu Jagody Cyraniak. W ten sposób Biało-Czerwone zdobyły pierwsze trzy punkty.

- Spodziewałem się zwycięstwa. Mówię bezpośrednio, bo mieliśmy bardzo dobry plan na mecz, opracowaną strategię. Nie było w naszej grze przypadku. Rywalki nie stworzyły dużo sytuacji bramkowych, a te, które miały, kapitalnie obroniła Julia Woźniak - stwierdził selekcjoner Marcin Kasprowicz. - Jesteśmy silni i nikogo się nie boimy w tym turnieju. Pozostałe grupowe rywalki prezentują poziom podobny do Argentynek. Moje zawodniczki mają już doświadczenie z turniejów w młodszych kategoriach wiekowych i nie odczuwały stresu przed inauguracją mistrzostw. To też nasz atut.

Kolejny mecz Polki rozegrają we wtorek o 18 z Meksykankami, które nieoczekiwanie straciły dwa punkty w meczu z Beninem. Faworytki prowadziły już 2:0, ale skończyło się 2:2.

Mistrzostwa trwają na czterech stadionach. Oprócz Katowic gospodarzami mundialu są Sosnowiec, Bielsko-Biała i Łódź. W tej ostatniej odbędą się m.in. finał i mecz o trzecie miejsce.

GRUPA A

Polska - Argentyna 3:0 (2:0)

1:0 Oliwia Związek (26), **2:0** Annika Paz (30), **3:0** Maja Zielińska (90+5)

Polska Woźniak - Piekarska, Bartczak, Pągowska - Sikora (66. Zielińska), Sobierajska (73. Łapińska), Świrska, Witek, Flis (46. Cyraniak) - Wyrwas (46. Araśniewicz), Związek (83. Gutowska). Trener: Marcin Kasprowicz.

Argentyna Siben - Quiroga, Vinhas, Ochoa (82. V. Alvarez) - Ceniza, Maldonado, Jara (66. Martinez) - Heim, Aguilar (66. Delgado), Diz (66. P. Alvarez), Paz (66. White). Trenerka: Clarisa Huber.

Sędziował Myriam Marcotte (Kanada)

Widzów 4.401

eprasa.pl ebd68adfc4